



REKLAMA

PARK
WYPOCZYNKOWY
LISINIEC

START **18.00**

wstęp wolny

x

SORRY BOYS

PAULA ROMA

O.S.T.R.

NOCNY KOCHANEK

WALUŚKRAKSAKRYZYS

FESTIWAL

**FRYTKA
OFF**

27
lipca
2024

REKLAMA

**HURTOWNIA
BUDOWLANA**

WWW.DMKINVEST.PL

**DMK
INVEST**
MATERIAŁY BUDOWLANE

MATERIAŁY BUDOWLANE OD FUNDAMENTÓW AŻ PO DACH

UL. PRZEMYSŁOWA 51A, 42-274, KONOPISKA

TEL 666 302 305

VII Jurajskie Zawody Balonowe – Balonowy

Nad gminami Olsztyn i Janów będziemy podziwiać niezwykle widowiskowe zmagania pilotów balonowych. Wszystko za sprawą siódmej edycji Jurajskich Zawodów Balonowych zaplanowanej od 11 do 14 lipca.



Jurajskie Zawody Balonowe już po raz siódmy odbędą się na terenie gmin Olsztyn i Janów. Za organizację wydarzenia odpowiadają Miasto i Gmina Olsztyn, Gmina Janów i Aeroklub Śląski. Jak co roku, wezmą w nim udział najlepsi piloci z Polski i zagranicy.

Pierwszy lot zaplanowano na czwartkowy wieczór w Złotym Potoku. W piątek, 12 lipca wydarzenie przeniesie się do Olsztyna. Lot drugi wystartuje o godz. 5.30, trzeci – o godz. 19. Tego samego dnia zaplanowano też Piknik Balonowy. Wydarzenie, które odbędzie się na błoniach pod zamkiem rozpocznie się o godz. 18.

Wieczór poprowadzi znany dziennikarz i konferansjer Irek Bieleninik, o dobrą muzykę zadba DJ Wild, przewidziano loty balonem na uwięzi, oczywiście nie zabraknie też propozycji dla dzieci. Główną atrakcją będzie z pewnością nocne świecenie balonów, które przewidziano na godz. 21.



Z kolei w sobotę, 13 lipca VII Jurajskie Zawody Balonowe – Balonowy Puchar Polski powró-

cą do Złotego Potoku. Program godzinowy będzie tożsamy z tym piątkowym. Z rana wystartuje



lot czwarty, a wieczorem odbędzie się Piknik Balonowy. Miejscem imprezy będą błonia przy hotelu Kmicic. Na godz. 19 przewidziano piąty lot, a na godz. 21 – nocne świecenie balonów. Co do pikniku, to ten poprowadzi Maciej Hasik. Na scenie zaprezentuje się zespół No Name (godz. 20), a wśród atrakcji wydarzenia znajdują się: symulatory lotu, ruchoma ścianka wspinaczkowa, loty balonem na uwięzi, zabawy dla dzieci i konkursy dla publiczności. Na błoniach stanie też strefa gastronomiczna, czyli food trucki.

Wydarzeniem towarzyszącym będzie piknik modelarski. Sobotni pokaz modeli pływających zdalnie sterowanych zaplanowano na godz. 14 na terenie stawu Amerykan w Złotym Potoku. Czterodniowe zawody zakończą się w niedzielę, 15 lipca. Na godz. 5.30 zaplanowano ostatni (szósty) już lot, który będzie miał miejsce w Olsztynie. W samo południe zaplanowano ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

Puchar Polski w Olsztynie i Żłotym Potoku



Uwaga! Loty odbywają się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Godzina i miejsce startu mogą ulec zmianie, o czym decyduje dyrektor sportowy zawodów, bezpośrednio przed planowanym lotem. Załogi balonowe często nie startują wszystkie z tego samego miejsca – indywidualnie wybierają własny punkt startu. Lokalizacja startu będzie podawana w mediach społecznościowych (www.facebook.com/balonowajura) najszybciej, jak będzie to możliwe.

„Balonowa Jura”

Zgodnie z tradycją zawodom towarzyszy konkurs fotograficzny „Balonowa Jura Janów-Olsztyn 2024”, za którego organizację



odpowiada Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie. Prace konkursowe należy wykonać

podczas Jurajskich Zawodów Balonowych, czyli w terminie od 11 do 14 lipca.

Konkurs ma charakter otwarty i adresowany jest zarówno do profesjonalistów, jak i amatorów fotografowania. Do udziału mogą zgłaszać się jedynie osoby pełnoletnie. Każdy uczestnik może zgłosić maksymalnie trzy zdjęcia lub jeden cykl (liczący do sześciu zdjęć). W konkursie mogą brać udział jedynie te prace, które nie zostały nigdzie publikowane ani nie brały udziału w żadnym innym konkursie.

Termin nadsyłania zdjęć upływa 10 sierpnia. Szczegółowe informacje można zdobyć na stronie: www.balonowajura.pl oraz rok.czestochowa.pl.

red., fot. Miasto i Gmina Olsztyn

REKLAMA

TRANSPORT I SKŁAD WĘGLA

TWOJA LOKALNA HURTOWNIA BUDOWLANA

MAROL
Połacik
WWW.MAROL.INFO.PL

ul. Szkolna 35/37, 42-256 Turów
tel. +48 34 328 60 13

ul. Zielona 10, 42-256 Olsztyn
tel. +48 34 328 65 55

MATERIAŁY BUDOWLANE

Fundamenty
Ściany

TRANSPORT

Krajowy
Międzynarodowy
Spedycja

WĘGIEL

Ekogroszek
Orzech
Kostka

VII Jurajskie Zawody Balonowe Balonowy Puchar Polski

OLSZTYN – JANÓW

11-14 lipca 2024 r.



ORGANIZATORZY:



Miasto
i Gmina
Olsztyn



Aeroklub
Śląski



Gmina
Janów

PARTNER GŁÓWNY:



Województwo
Śląskie

PROGRAM WYDARZENI:

11 lipca (czwartek) - Złoty Potok

godz. 19.00 - LOT PIERWSZY

12 lipca (piątek) - Olsztyn

godz. 5.30 - LOT DRUGI

godz. 19.00 - LOT TRZECI

godz. 18.00 - Piknik Balonowy na błoniach
pod zamkiem: koncerty, atrakcje dla dzieci,
loty balonem na uwięzi

około godz. 21.00 - Nocne świecenie
balonów

13 lipca (sobota) - Złoty Potok

godz. 5.30 - LOT CZWARTY

godz. 19.00 - LOT PIĄTY

godz. 18.00 - Piknik Balonowy na błoniach
przy hotelu Kmicic: koncerty, atrakcje dla
dzieci, strefa Food Truck, loty balonem na uwięzi.
około godz. 21.00 - Nocne świecenie balonów

14 lipca (niedziela) - Olsztyn

godz. 5.30 - LOT SZÓSTY

godz. 12.00 - Ogłoszenie wyników, wręczenie nagród

PATRONAT HONOROWY:



Minister
Sportu i Turystyki



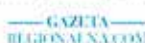
STAROSTWO
POWIATOWE
W CZĘSTOCHOWIE

UWAGA! Loty odbywają się wyłącznie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Godzina i miejsce startu mogą ulec zmianie, o czym decyduje Dyrektor Sportowy zawodów bezpośrednio przed planowanym lotem. Załogi balonowe często nie startują wszystkie z tego samego miejsca - indywidualnie wybierają własne miejsce startu. Lokalizacja startu jest podawana w mediach społecznościowych <https://www.facebook.com/balonowajura>, najszybciej jak to możliwe.

PARTNERZY WYDARZENIA:



PATRONAT MEDIALNY:



VIII JURAJSKI FESTIWAL SZTUKI I WINA

To wydarzenie od początku cieszy się dużą sympatią publiczności. Co roku przyciąga na olsztyński rynek nie tylko mieszkańców gminy i regionu, ale i osoby z różnych zakątków Polski. Przed nami VIII Jurajski Festiwal Sztuki i Wina. Trzydniowa impreza rozpocznie się w piątek, 19 lipca.

Jurajski Festiwal Sztuki i Wina poświęcony jest różnym obszarom kultury i sztuki – promuje zarówno sztukę ludową i współczesną, przybliża tradycje winiarskie naszego regionu, a także specyfikę winnic z odleglejszych zakątków Polski. Bogaty program zapewnia atrakcje dla każdego, będzie można posłuchać dobrej muzyki, uczestniczyć w ciekawych warsztatach, kupić lokalne produkty, a także posmakować w miłej atmosferze win z Jury Krakowsko-Częstochowskiej i świata.

Za organizację wydarzenia odpowiadają Miasto i Gmina Olsztyn, Gminny Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie.

Ósma edycja festiwalu rozpocznie się w piątek, 19 lipca. Otwarcie stoisk wystawienniczych przewidziano na godz. 16. Godzinę później na olsztyńskim rynku wystąpi aktorka i wo-



kalistka Hanna Zbyryt (na co dzień związana z Teatrem im. A. Mickiewicza w Częstochowie, którą w tym roku nagrodzono Złotą Maską). Artystka wystąpi z programem „LOWE jazzowe”. O godz. 19 na scenie zaprezentuje się częstochowski zespół Music Astronauts. A dzień zakończy potańcówka w stylu retro, którą poprowadzi Częstochowski Teatr Tańca założony przez Włodzimierza Kuć.

Drugi dzień festiwalu rozpocznie się już o godz. 11, wtedy nastąpi otwarcie stoisk. W samo południe dopełni się tradycja olsztyńskiej imprezy, czyli kolorowa parada z Bachusem. Po niej dla publiczności zagra Orkiestra Dęta „Sempre”. Na godz. 13 przewidziano kolejny koncert, tym razem muzyczne atrakcje zapewni Regionalny Zespół Podegrodzie. Na godz. 14 coś dla ciała, czyli pokaz kuli-

REKLAMA

Rok zał. 1994

ORLIKOWSCY

POKRYCIA DACHOWE I RYNNY

DETAL

HURT

KUSIĘTA 48

42-256 OLSZTYN

tel. 34 328 52 33

DACHY

RYNNY, AKCESORIA

FACHOWE DORADZTWO • TRANSPORT HDS • 25 LAT DOŚWIADCZENIA

www.orlikowscy.com.pl biuro@orlikowscy.com.pl



narny Jurajskiego Koziółka, zaś o godz. 15 powróci wspomniany już Częstochowski Teatr Tańca, który poprowadzi warsztaty taneczne. Na finał zaplanowano jeszcze dwa występy: duetu, który tworzą Maks Kwapien (wokalista, finalista „The Voice of Poland”) i Eryk Haba oraz Miejskiej Orkiestry Dętej Lubliniec, prezentującej repertuar Celine Dion.

Na 20 lipca zaplanowano również wydarzenia towarzyszące. I tak, o godz. 16.30 w restauracji Kuźnia Smaku odbędzie się warsztat winiarski Michała Bardela, redaktora naczelnego magazynu „Czas Wina”. Godzinę później, w tym samym miejscu, rozpocznie się warsztat winiarski dietetyczki Anety Mazurek. Ponadto przewidziano: występ szczudlarzy z grupy „Te Złote”, warsztaty plastyczne dla dzieci i wystawę fotograficzną członków Jurajskiego Fotoklubu: „Szlakiem śląskich pałaców i zamków”.

Festiwal potrwa do niedzieli, 21 lipca. Otwarcie stoisk wystawienniczych ponownie zaplanowano na godz. 11. O godz. 13 w plenerze wystąpi Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Dolina Dunajca, a na godz. 15 przewidziano koncert zespołu Five O’Clock Orchestra i formacji Siergiej Wowkotrub Gypsy Swing Quintet. Na finał (godz. 19.30) organizatorzy zapraszają na koncert festiwalowej gwiazdy, którą w tym roku będzie Sławek Uniatowski – wokalista, kompozytor, aktor, autor tekstów i multiinstrumentalista. W programie występu nie powinno zabraknąć takich utworów jak „Będzie to, co musi być”, „Wciąż jeszcze wierzę w nas”, „Każdemu wolno kochać” czy „Koniec świata”.

Wstęp na VIII Jurajski Festiwal Sztuki i Wina jest wolny.

red., fot. Miasto i Gmina Olsztyn

VIII JURAJSKI FESTIWAL SZTUKI I WINA

OLSZTYN 19-21 lipca 2024 r.

19 lipca piątek

- 16.00 – Otwarcie stoisk wystawienniczych
- 17.00 – Koncert LÖWE jazzowe Hanny Zbyryt
- 18.00 – Wernisaż wystawy Joanny Stepien
„Winne i nie winne impreze z Jurą w tle”
- sala widowiskowa GOK
- 19.00 – Music Astronauts
- 20.00 – Potancówka w stylu retro z Częstochowskim Teatrem Tańca

20 lipca sobota

- 11.00 – Otwarcie stoisk wystawienniczych
- 12.00 – Kolorowa parada z Bachusem
- 12.30 – Orkiestra dęta „Sempre”
- 13.00 – Regionalny Zespół Podegrodzie
- 14.00 – Pokaz kulinarny Jurajskiego Koziółka
- 15.00 – Warsztaty taneczne z Częstochowskim Teatrem Tańca
- 17.30 – Koncert Maks Kwapien, Eryk Haba
- 19.00 – Miejska Orkiestra Dęta Lubliniec w repertuarze Celine Dion

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE (20 lipca)

- 16.30 – Warsztat winiarski Michała Bardela – redaktora naczelnego magazynu „Czas Wina” (restauracja Kuźnia Smaku)
- 17.30 – Warsztat winiarski dietetyczki Anety Mazurek (restauracja Kuźnia Smaku)

Ponadto:

- Występ szczudlarzy Grupy „Te Złote”
- Warsztaty plastyczne dla dzieci
- Wystawa fotograficzna członków Jurajskiego Fotoklubu: „Szlakiem śląskich pałaców i zamków”

21 lipca niedziela

- 11.00 – Otwarcie stoisk wystawienniczych
- 13.00 – Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Dolina Dunajca
- 15.00 – Koncert Filharmonii Częstochowskiej w ramach Letniego Jurajskiego Festiwalu Muzycznego
- 16.30 – Koncert Five O’Clock Orchestra i Siergiej Wowkotrub Gypsy Swing Quintet
- 19.30 – Koncert Sławka Uniatowskiego



Hanna Zbyryt



Maks Kwapien & Eryk Haba
Maks Kwapien - wokalista, finalista The Voice of Poland



Miejska Orkiestra Dęta Lubliniec

CIĄG DALSZY NA ODWROTCIE



Sławek Uniatowski



Siergiej Wowkotrub
Gypsy Swing Quintet



Five O'Clock Orchestra

ORGANIZATORZY:



PARTNER WYDARZENIA:



REKLAMA



Centrum
**Nieruchomości
i Finansów**

CENTRUM NIERUCHOMOŚCI I FINANSÓW



+48 507 090 517



biuro@cnif.pl



cnif.czestochowa

**OD 20 LAT POMAGAMY ZNALEŹĆ
WYMARZONĄ NIERUCHOMOŚĆ**



Zabrodzie gm.Gidle, działka bud.-rolna pow. 5789m2, aktualne W.Z., blisko lasu, tel. 533 340 355



Dom, Koniecpol, 6 pokoi, działka 2307m2, z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej, tel. 509 893 140



M-3 Parkitka, 53,5 m2, 2 piętro, 359 tys., tel. 504 273 779



Szeregówka narożna Lisiniec, 128 m2, działka 472 m2, tel. 504 273 779



M-3 Raków, 47,84m2, 2 piętro, blok, do zamieszkania, tel. 509 893 140



Do sprzedaży M3 - w pobliżu Uniwersytetu J. Długosza, pow.39m2, 2 piętro, tel. 533 340 355



Do sprzedaży M-3 w kamienicy, ul. Śląska, po remoncie, ogrzewanie miejskie, tel. 533 340 355



Komfortowe M4, ul. Mazowiecka, tel. 509 893 140

WWW.CNIF.PL

Al. Jana Pawła II 54 (budynek BOŚ)
42-218 Częstochowa

Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. Zobacz ponad

Ulica Jagiellońska 67/71 w Częstochowie to ważny adres wśród prywatnych muzeów w Polsce. Tu od 13 lat mieści się Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II.

Zacznijmy od historii: Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II zostało uroczystie otwarte i poświęcone 11 sierpnia 2011 roku przez Stanisława Arcybiskupa Dziwisza. W wydarzeniu wziął również udział papieski fotograf Arturo Mari.

Przygotowania do otwarcia muzeum trwały od roku 2010, kiedy to prezes firmy President Electronics Poland – Krzysztof Witkowski – nabył od Wojciecha Grabowskiego z Londynu kolekcję monet i medalów z wizerunkiem Jana Pawła II. Numizmaty te były wcześniej wystawiane na Zamku Królewskim w Warszawie. Kolekcja liczyła wtedy około 3.500 eksponatów. Do dnia dzisiejszego została zwielokrotniona i liczy ponad 11.000 pozycji! Warto podkreślić, że powstanie Muzeum stanowi wotum wdzięczności dla Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Jana Pawła II za dar zdrowia Krzysztofa Witkowskiego po przebytej chorobie.

Kolekcja większa od Muzeów Watykańskich

Częstochowskie Muzeum Monet i Medali jest największą tego typu placówką na świecie. Dla porównania – kolekcja jest kilkunastokrotnie większa od zbiorów znajdujących się w Muzeach Watykańskich. Ekspozycja składa się głównie z monet, medalów i papaliów, czyli pamiątek związanych z Janem Pawłem II. W gmachu przy ul. Jagiellońskiej 67/71 zobaczyć można też relikwie papieskie pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia. Uzupełnieniem kolekcji są ornaty, zastawa stołowa, znaczki pocztowe oraz szereg innych pamiątek.



Krzysztof Witkowski – twórca i właściciel Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II



W muzeum znajduje się ponad 1.500 monet z wizerunkiem Jana Pawła II. Są one ułożone chronologicznie według daty i państwa emitenta. Największą część stanowią monety z Watykanu i Polski. Większość z nich jest w dwóch egzemplarzach, tak aby można było zobaczyć zarówno awers, jak i rewers. Co ważne, muzeum posiada unikatowe monety, których nakład to zaledwie kilka sztuk!

Dlaczego wybór padł na monety i medale, a nie np. obrazy? – Przez wieki obrazy malarzy częściowo zaginęły, część z nich się spaliła, część została uszkodzona, a inne podrabiano. Natomiast medale są praktycznie niezniszczalne – wyjaśnia Krzysztof Witkowski. – Zawsze młodym ludziom powtarzamy, że gdy naukowcy badają wykopaliska archeologiczne, np. w Egipcie, to pierwsze, czego szukają w grobie danego władcy, to monety. Poszukiwacze wiedzą wtedy od razu, z jakiej dynastii pochodził i kim był dany człowiek. Po naszej śmierci następne pokolenia będą mogły zobaczyć na ekspozycji, że w latach 1978-2005 jedyny

Polak, Karol Wojtyła, czyli Jan Paweł II był kimś, kto przewodził całemu chrześcijańskiemu światu – dodaje.

Medale – także te annualne

Ilość zgromadzonych medalów zdecydowanie przekracza wielkość kolekcji monet. Medale nie są bowiem środkiem płatniczym, nie posiadają nominału i emitenta. Wybijane są z okazji ważnych wydarzeń lub w celu upamiętnienia ważnej osoby czy rocznicy. W muzeum podziwiać można ok. 6.000 medalów. Każdy z nich związany jest z historią pontyfikatu Papieża Polaka. Najciekawszą grupę stanowią medale rocznicowe – tzw. annualne – wydawane przez Watykan w celu upamiętnienia każdego roku pontyfikatu urzędującego papieża.

Relikwie świętego

Jednak – wbrew nazwie – muzeum to nie tylko monety i medale. Stąd często obiekt tytułowany jest także Muzeum Pontyfikatu Jana Pawła II. Kolekcja zaskakuje perełkami,

11 tys. eksponatów z blisko 130 krajów świata

o których wielu by nawet nie śniło! – Po obejrzeniu tysiąca monet nasi goście mogliby się mocno znużyć, to gratka dla kolekcjonerów, a my przecież zapraszamy każdego. Trzeba było pomyśleć nad tym, jak uatrakcyjnić nasze zbiory – zaznacza twórca muzeum.

I atrakcji oraz ciekawostek z pewnością nie brakuje. Niezapomnianym przeżyciem dla zwiedzających może być kontakt ze wspomnianymi już powyżej relikwiami św. Jana Pawła II. W muzeum wystawione są relikwie pierwszego stopnia: pukiel włosów sprzed konklawe z 1978 roku, pukiel włosów z 2005 roku, fragment bandaża po zamachu na życie Ojca Świętego oraz fragment podkoszulka, w którym zmarł Karol Wojtyła.

Relikwiami drugiego stopnia są choćby przedmioty codziennego użytku, zastawa stołowa oraz sutanna i piuska papieża. Z kolei relikwiami trzeciego stopnia są przedmioty, które przechodziły przez ręce świętego. Najlichnieszą grupę pamiątek stanowią medale pielgrzymkowe, które Jan Paweł II przekazywał w trakcie oficjalnych wizyt i audiencji.

Zwiedzając muzeum koniecznie trzeba zwrócić uwagę na Pierścień Rybaka, czyli złoty sygnet papieża. To wierny reprint wykonany przez Amerykanów na podstawie zdjęć (oryginalny pierścień jest bowiem niszczone po śmierci papieża, a ze stopionego złota tworzony jest pierścień dla następcy).

Ciekawostką jest również figura świętego wykonana w skali 1:1. Papieża, który w zamyszeniu siedzi na swoim tronie, wykonali salezjanie – bracia Leszek i Robert Kruczek z Krakowa.

Specjalne gabloty

W tym muzeum główne role odgrywają pasja i światło (i to nie tylko to wewnętrzne, które bije wtedy, gdy Krzysztof Witkowski



opowiada o tajemnicach kolekcji). Zbiory oświetla ponad 48 tys. diod LED podłączonych na 54 obwodach elektrycznych sterowanych komputerowo.

Monety i medale umieszczone są w specjalnych gablotach. Otwory w nich wycięto laserowo, tak by w każdym prezentowany był jeden eksponat. Ułożono je zgodnie z datami, rozpoczynając od 1978 roku. Egzemplarzy ciągle przybywa, co rusz na świecie wybijane są bowiem nowe numizmaty. Okazji do tego dostarczają rocznice, beatyfikacja, kanonizacja...

Aula Jana Pawła II

Sala muzealna zajmuje ok. 300 m kw. Muzeum dopełnia również hol wypełniony gablotami, tu regularnie odbywają się wystawy i wernisaże.

Warto dodać, że w 2016 roku oddano do użytku również Aulę Jana Pawła II, w której organizowane są koncerty, spotkania, imprezy charytatywne czy np. zloty kolekcjonerów (z których również słynie to miejsce). To jedna z najlepszych kameralnych sal koncertowych w kraju. Na tej scenie dotychczas wystąpili m.in. Korteż, Lao Che, Martyna Jakubowicz, Eleni, Ania Dąbrowska czy Józef Skrzek.

Bilety, godziny otwarcia

Informacji o wydarzeniach organizowanych w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II należy wypatrywać na stronie www.jp2muzeum.pl.

Muzeum Monet i Medali zaprasza od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 15. W soboty zwiedzanie możliwe jest po wcześniejszym ustaleniu terminu. Bilety normalne kosztują 40 zł, a ulgowe – 30 zł. Grupy (powyżej 20 osób) zapłacą za nie odpowiednio 20 i 10 zł.

red., fot. Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II

Powstanie ponad 200 km nowych tras rowerowych na

Rowerzyści z Częstochowy i gmin wchodzących w skład Subregionu Północnego województwa śląskiego mają powody do zadowolenia, powstaną bowiem 3 nowe trasy rowerowe. Połączą nie tylko miejscowości naszego regionu, ale także sąsiednie województwa, a ich łączna długość to ponad 200 km.

Na terenie Subregionu Północnego województwa śląskiego zaplanowano duże inwestycje rowerowe. Projekt obejmuje trzy trasy rowerowe – nr 609 o długości 101 km, nr 6 o długości 52 km i nr 17 o długości 48 km.

– Dzięki współpracy władz gmin i powiatów Subregionu Północnego województwa śląskiego rozpoczął się proces wdrażania projektu budowy tras rowerowych na obszarze Subregionu Północnego województwa śląskiego. Na podstawie podpisanych umów o partnerstwie na rzecz realizacji projektów Liderem przedsięwzięcia został Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego. Gminy przez teren, których przebiegać będą zaplanowane trasy rowerowe zostały wybrane partnerami projektów – wyjaśnia Wojciech Ostaszewski, dyrektor Związku Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego.



Przebieg tras województwa śląskiego



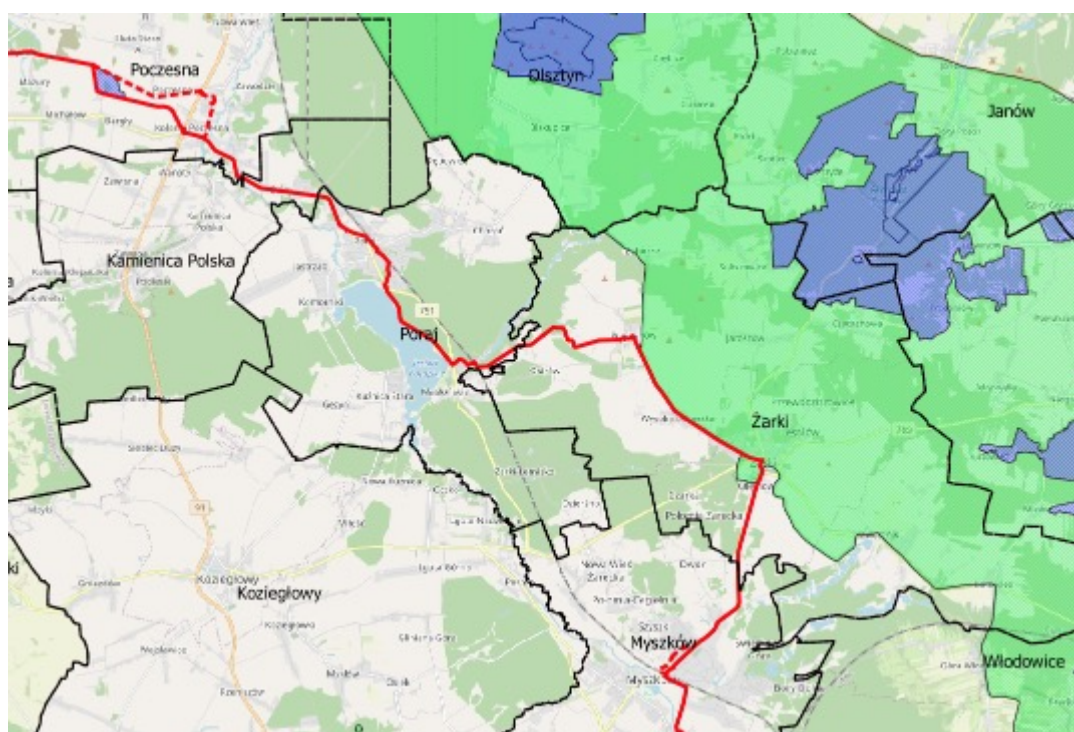
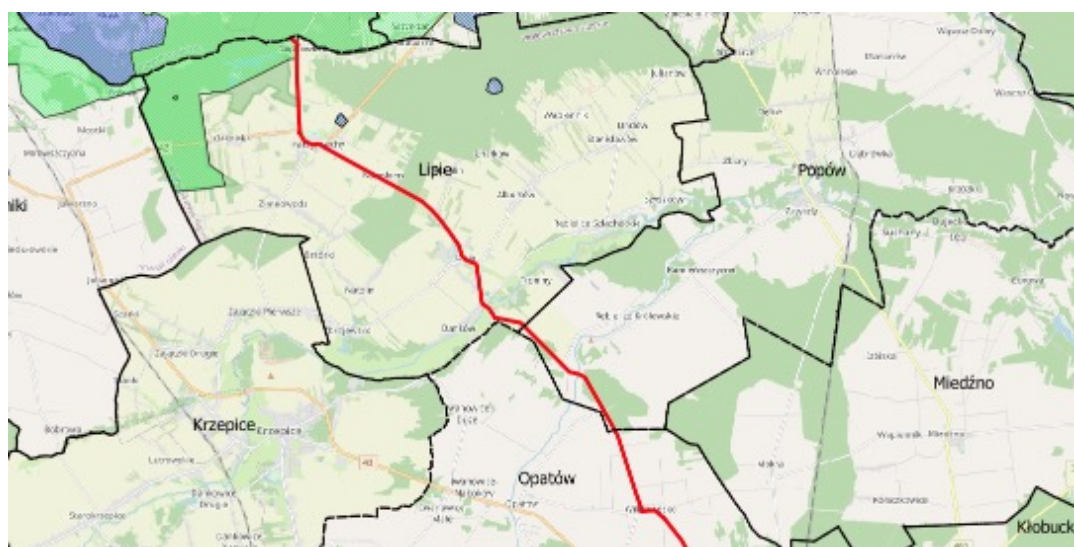
obszarze Subregionu Północnego województwa śląskiego



W ramach inwestycji zaplanowano budowę nowej infrastruktury rowerowej, przebudowę lub remonty istniejącej infrastruktury drogowej, rowerowej, leśnej, a także wprowadzenie elementów uspokojenia ruchu na odcinkach dróg, na których nie jest wymagane tworzenie wydzielonej infrastruktury rowerowej.

– Projekt współfinansowany będzie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego na lata 2021-2027 (alokacja Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych), a jego głównym celem jest realizacja inwestycji w zakresie rozwoju infrastruktury rowerowej i promocji transportu niskoemisyjnego – dodaje dyrektor Ostaszewski.

Pierwsza z planowanych tras (nr 609), której dotyczy projekt ma rangę regionalną i obejmuje województwa: śląskie, małopolskie oraz łódzkie. Jej przebieg na obszarze Subregionu Północnego prowadzić będzie przez gminy: Blachownia, Częstochowa, Kamienica Polska, Kłobuck, Konopiska, Lipie, Myszków, Opatów, Poczesna, Popów, Poraj, Wręczyca Wielka, Żarki. Będzie najdłuższą z projektowanych tras, bowiem jej długość na obszarze Subregionu wyniesie 101 km.

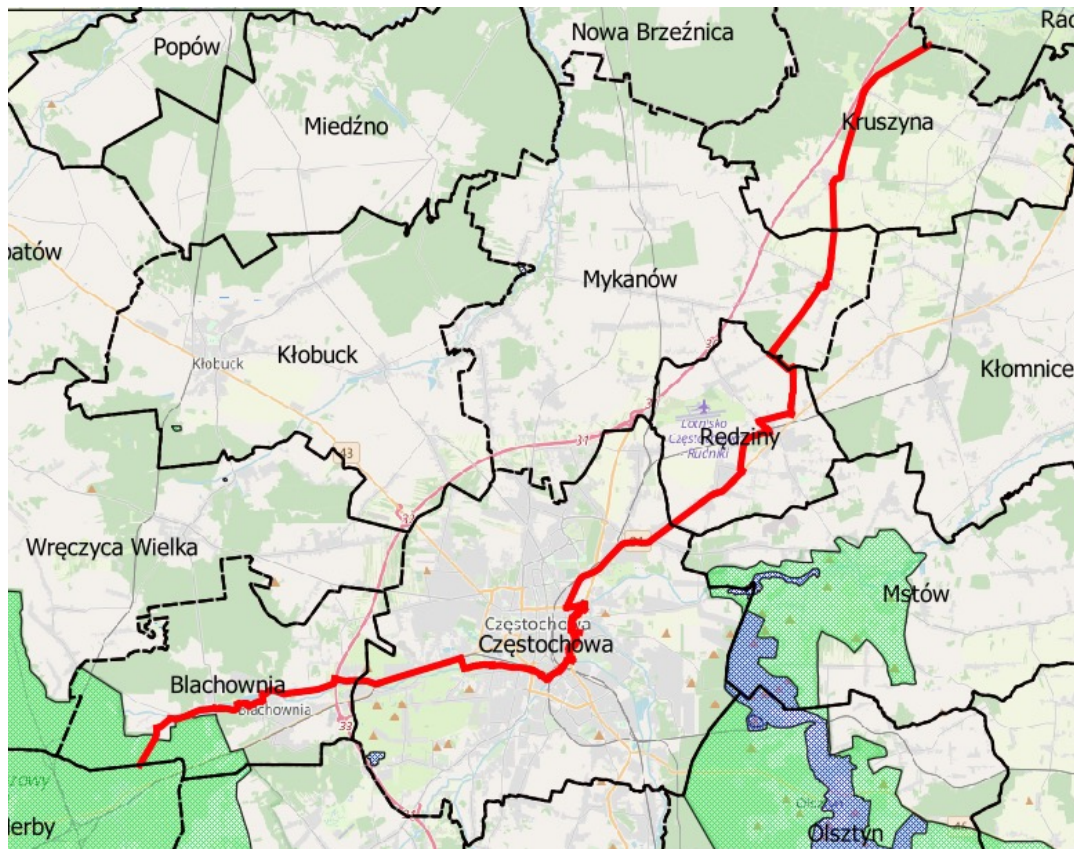


Trasa 609

Kolejna droga rowerowa (nr 6) jest trasą krajową biegnącą równoleżnikowo przez obszar całego kraju, łącząc województwo dolnośląskie, opolskie, łódzkie, świętokrzyskie, mazowieckie oraz lubelskie. Na terenie Subregionu Północnego przebiegać będzie przez gminy: Blachownia, Częstochowa, Kruszyzna, Mykanów, Rędziny, a jej planowana długość to 52 km.

Ostatnia z kolei trasa (nr 17), to projekt o randze ogólnopolskiej. Jest to tzw. Wartostrada przebiega bowiem wzdłuż rzeki Warty (do granicy ze Słowacją) i obejmuje województwa: śląskie, łódzkie, wielkopolskie, lubuskie. Jej 48-kilometrową trasę na obszarze Subregionu Północnego wyznaczono przez gminy: Kłomnice, Mstów, Częstochowa, Olsztyn, Żarki i Niegowa.

red., mat.: Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego.



Trasa nr 6



Rockowizna Festiwal 2024.

Przed nami trzy letnie weekendy pełne doskonałej muzyki

Wielkimi krokami zbliża się trzecia odsłona Festiwalu Rockowizna. Na mapie imprezy znalazły się trzy miasta: Kraków, Gdańsk i Poznań. Wśród gwiazd m.in. zespoły Coma i Kult. Sprzedaż biletów trwa!

Przypomnijmy: Rockowizna zadebiutowała na festiwalowej mapie Polski w 2022 roku. Impreza szybko trafiła do serc fanów rockowych brzmień i w tym roku doczeka się trzeciej odsłony.

– Zapraszamy na kolejną edycję Rockowizna Festiwal! Trzeci rok z rzędu będziemy łączyć pokolenia i dawać Wam mnóstwo radości. Od sentymentalnej podróży w czasie po współczesne rockowe brzmienia. Taka właśnie jest i będzie ROCKOWIZNA. Będzie MOCNO, będzie PRAWDZIWIE, będzie ROCKOWO! – zapewnia organizator koncertów – Visual Production sp. z o.o. Tym razem plenerowa impreza obejmie trzy wakacyjne weekendy. W każdym z miast zagwarantowano kawał porządnego grania! Dla mieszkańców Częstochowy i regionu najbliższą z festiwalowych lokalizacji będzie z pewnością Kraków. Tam zaplanowano finał trasy i zakończenie wakacji. 30 i 31 sierpnia fani dobrej muzyki spotkają się na terenie Muzeum Lotnictwa Polskiego (wejście od ul. Markowskiego).

Pozostałymi miastami rocka będą zaś Gdańsk i Poznań. I tak 9 i 10 sierpnia rock zabrzmi na Parkingu P3/P4 przy Polsat Plus Arenie Gdańsk. W Poznaniu festiwalowicze będą bawili się trzy dni począwszy od



22 sierpnia. Impreza odbędzie się na Lotnisku Ławica (wejście od ul. Lotniczej).

Kto wystąpi na plenerowej scenie?

Nie zabraknie wykonawców, którzy już w ubiegłych latach zdobyli serca fanów Roc-

kowizny, takich jak: Kult, Nocny Kochanek, Łydka Grubasa, Zenek Kupatasa czy Pull The Wire. Oprócz nich w każdym mieście wystąpią Royal Republic, Lemon, Hunter, Lordofon, Farben Lehre i The Bill.

Jednym z najbardziej oczekiwanych występów będzie ten zespołu Coma, który wraca po okresie zawieszenia działalności z kilkoma tylko koncertami specjalnymi. Dzięki temu znów będzie można posłuchać na żywo takich przebojów jak choćby „Spadam”, „Sto tysięcy jednakowych miast”, „Los, cebula i krokodyle łyż” czy „Czas globalnej niepogody”.

Dodatkowo poznański line-up uzupełnią: Zalewski, Dirty Shirt, Hurt, Proletariat, Jelonek oraz Transgresja.

– Fantastyczny line-up, doskonała rockowa muzyka łącząca pokolenia, przyjazna atmosfera i najlepsza publiczność... to będą mocno rockowe, letnie wieczory spędzone w doborowym towarzystwie – zapewnia Visual Production sp. z o.o.

Gdzie można kupić bilety?

Sprzedaż biletów trwa! Trzecia pula cenowa obowiązuje do 31 lipca (lub do wyczerpania biletów). Karnety dwudniowe do Gdańska i Krakowa kosztują 289 zł, a bilety jednodniowe – 189 zł. W przypadku Poznania za karnet trzydniowy trzeba zapłacić 299 zł, a za bilet jednodniowy – 199 zł. Bilety i karnety dostępne są na stronie: visualproduction.pl/rockowizna-festiwal/

red., mat. i fot. Visual Production



Agencja Brussa szykuje nowy sezon! Przed nami znakomite koncerty!



Najsłynniejsze włoskie i francuskie piosenki, hity zespołu ABBA, a także przeboje grupy Dżem, która właśnie świętuje 45-lecie. Zapowiada się dobrze? Nawet bardzo dobrze! Te wszystkie koncerty szykuje dla częstochowskiej publiczności Agencja Brussa.

W ubiegłym sezonie artystycznym Agencja Brussa zaprosiła częstochowian m.in. na występy 10 Tenorów i zespołu Ira. Teraz pora na wakacyjną przerwę, która oczywiście nie oznacza próżnowania. Brussa już szykuje program na jesień, który sprawi, że w Częstochowie na pewno nie będzie kulturalnej nudy! Już dziś warto zaplanować sobie udział w tych wydarzeniach i pomyśleć o biletach, nim zabraknie miejsc.

ABBA i INNI Symfonicznie

Nowy sezon Brussa rozpocznie koncertem „ABBA i INNI Symfonicznie”, który zaplanowano na 15 października o godz. 19 na scenie Filharmonii Częstochowskiej (tu odbędą się również wszystkie pozostałe wydarzenia). Wystąpią soliści, orkie-



stra, chór oraz tancerki. W programie znajdą się takie hity szwedzkiego giganta, jak „Gimme! Gimme! Gimme!”, „Honey, honey”, „Waterloo” i „Mamma Mia”. Nie zabraknie też utworów z repertuaru innych znakomitych wykonawców, takich jak np. Tom Jones czy Queen. Bilety kosztują: 160 zł (parter) i 145 zł (balkon).

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

Także w październiku do Częstochowy powróci koncert pod szyldem „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. Zapowiada się kolejny wieczór z muzyką powstającą od Turynu do Sycy-

lii. Zabrzmią przeboje takie jak: „Quando, quando”, „Felicità”, „Miserere” i „Parole, parole”. Na scenie zaprezentuje się ok. 50 osób – soliści, chór, orkiestra oraz tancerki. Koncert odbędzie się 28 października o godz. 19. Bilety również kosztują: 160 zł (parter) i 145 zł (balkon).

Pod dachami Paryża

W kolejnym miesiącu z Rzymu przeniesiemy się do Paryża. Koncert pod hasłem „Pod dachami Paryża” wypadnie 16 listopada o godz. 18. Będzie to ukłon dla piosenki francuskiej, która narodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod Wieżą Eiffla, w La-

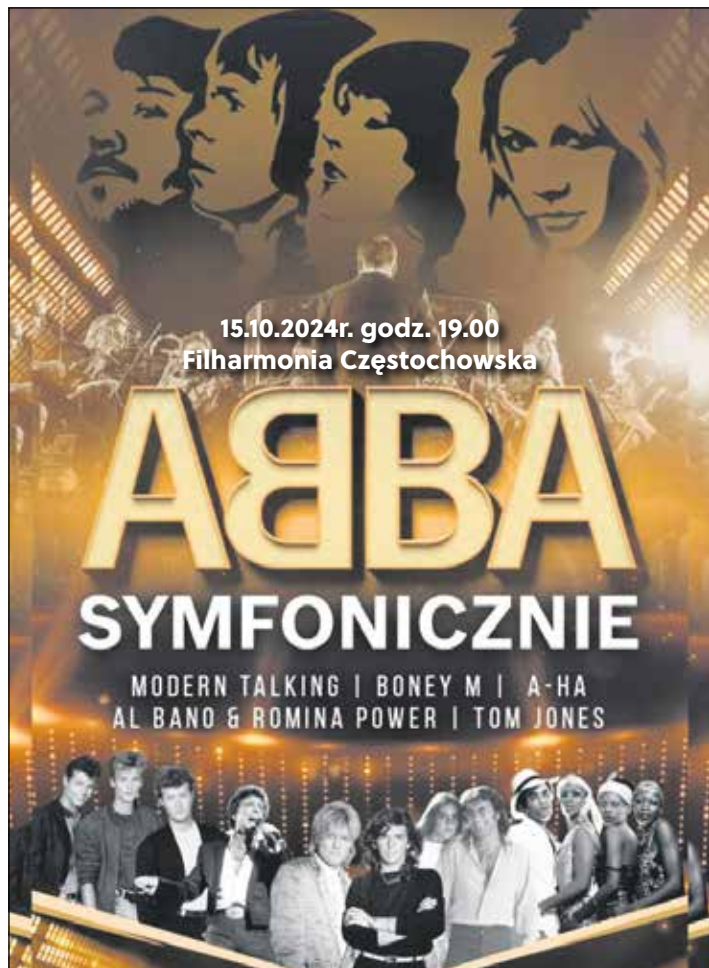
sku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. Lista wykonawców liczyć ma niemal 50 osób. Będą to soliści, orkiestra, a także balet. Repertuar wypełnią zaś m.in. „Milord”, „Padam, padam”, „Money, Money” oraz „Je t'aime”. Bilety na to wydarzenie kosztują: 165 zł (parter) i 150 zł (balkon).

Koncert grupy Dżem

Rok zwieńczy koncert zespołu Dżem, który na scenie filharmonii wystąpi po raz pierwszy z Sebastianem Riedlem, który po ponad dwóch dekadach zmienił za mikrofonem Macieja Balcara (przypomnijmy, że w roli wokalisty zadebiutował w kwietniu podczas jubileuszowego występu w katowickim Spodku).

Koncert, który odbędzie się 8 grudnia, będzie doskonałą okazją, by w Częstochowie uczcić 45-lecie legendarnej grupy i zaśpiewać wspólnie największe przeboje, z „Wehikułem czasu”, „Autsajderem”, „Whisky” i „Skazanym na bluesa” na czele. Wydarzenie zaplanowano na godz. 18. Bilety kosztują: 160 zł (parter) i 145 zł (balkon).

red., mat. Agencji Brussa



15.10.2024r. godz. 19.00
Filharmonia Częstochowska

ABBA

SYMFONICZNIE

MODERN TALKING | BONEY M | A-HA
AL BANO & ROMINA POWER | TOM JONES

Poster for the 'ABBA SYMFONICZNIE' concert. It features a large, stylized image of the ABBA band members at the top. Below them, the text '15.10.2024r. godz. 19.00 Filharmonia Częstochowska' is displayed. The main title 'ABBA SYMFONICZNIE' is in large, bold, yellow and white letters. Below the title, the names of the featured acts are listed: 'MODERN TALKING | BONEY M | A-HA' and 'AL BANO & ROMINA POWER | TOM JONES'. At the bottom, there is a smaller photo of the performers on stage.



AGENCJA BRUSSA
PROFESJONALNA ORGANIZACJA IMPREZ

28.10.2024r. godz. 19.00
Filharmonia Częstochowska

WSZYSTKIE DROGI prowadzą do RZYMU

SANREMO NA BIS

SHOW MUZYCZNE

PONAD 50 OSÓB NA SCENIE;
CHÓR, SOLIŚCI, BALET, ORKIESTRA.

AL BANO • ROMINA POWER • RICCHI E POVERI • TONY RENIS
ZUCCHERO PLUS PAUL YOUNG • EROS RAMAZZOTTI • ANDREA BOCELLI

Poster for the 'WSZYSTKIE DROGI prowadzą do RZYMU SANREMO NA BIS' concert. The top part features the logo 'AGENCJA BRUSSA' and the date '28.10.2024r. godz. 19.00 Filharmonia Częstochowska'. The main title 'WSZYSTKIE DROGI prowadzą do RZYMU' is in large, bold, black letters, with 'SANREMO NA BIS' below it. A large, stylized image of the Colosseum in Rome is the central focus, with a figure in a white dress standing in front of it. Below the Colosseum, the text 'SHOW MUZYCZNE' is in a yellow box. Further down, it says 'PONAD 50 OSÓB NA SCENIE; CHÓR, SOLIŚCI, BALET, ORKIESTRA.' and lists the performers: 'AL BANO • ROMINA POWER • RICCHI E POVERI • TONY RENIS ZUCCHERO PLUS PAUL YOUNG • EROS RAMAZZOTTI • ANDREA BOCELLI'.



AGENCJA BRUSSA

POD DACHAMI PARYŻA

GRAND ORKIESTRA z ODESSY

SOLOISTY: ASIA SEREDA-GOLDMAN | TAISSIA SZAFRANSKAYA |
HAYANE ABUTJUNIAN | VLADYSLAV BAZHUKOV |
ALEKSANDR VLADYCHENKO | ALEKSANDR STRAUB

ORKIESTRA POD BĄTUTĄ | KONFERANCIER
VITALIYA KOVALENKO | SŁAWOMIR BULINIEC

16.11.2024r. godz. 18.00
Filharmonia Częstochowska

BILETY ONLINE: [YouTube](#) [Biletobus](#) [bilotylna.pl](#) [eBilet](#)

AGENCJA BRUSSA
tel. 03 424 20 24
info@agencjabrussa.pl
www.agencjabrussa.pl

Poster for the 'POD DACHAMI PARYŻA GRAND ORKIESTRA z ODESSY' concert. The top part features the logo 'AGENCJA BRUSSA' and the title 'POD DACHAMI PARYŻA GRAND ORKIESTRA z ODESSY'. Below the title, the names of the soloists are listed: 'SOLOISTY: ASIA SEREDA-GOLDMAN | TAISSIA SZAFRANSKAYA | HAYANE ABUTJUNIAN | VLADYSLAV BAZHUKOV | ALEKSANDR VLADYCHENKO | ALEKSANDR STRAUB'. The main image shows a group of performers on stage, including a man in a top hat and a woman in a red dress. Below the image, the text 'ORKIESTRA POD BĄTUTĄ | KONFERANCIER VITALIYA KOVALENKO | SŁAWOMIR BULINIEC' is displayed. The date and venue are '16.11.2024r. godz. 18.00 Filharmonia Częstochowska'. At the bottom, there are links to buy tickets online: 'BILETY ONLINE: YouTube Biletobus bilotylna.pl eBilet' and the agency's contact information: 'AGENCJA BRUSSA tel. 03 424 20 24 info@agencjabrussa.pl www.agencjabrussa.pl'.



KONCERT

WŁĘM

08.12.2024R. GODZ. 18.00

FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA

Poster for the 'KONCERT WŁĘM' concert. The top part features the word 'KONCERT' in large, bold, red letters. Below it, the title 'WŁĘM' is in large, stylized, red letters. The background is a dark blue night sky with a city skyline and a large, stylized, red arrow pointing upwards. The date and time are '08.12.2024R. GODZ. 18.00' and the venue is 'FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA'. The bottom of the poster is decorated with a row of red roses.

Dobrze wysmażona FRYTKA

Nie znamy jeszcze wszystkich wykonawców, którzy pojawią się w Parku Lisiniec 27 lipca podczas 13. edycji Festiwalu FRYTKA OFF, ale już możemy stwierdzić, że organizatorzy postawili na muzyczną różnorodność.

Tegoroczna Frytka będzie smażona na wiele sposobów – od rapu po metal, poprzez alt pop, muzykę gitarową czy bluesowo-soulowy klimat.

Co roku program Frytki OFF zaskakuje nas czymś nowym. Tradycja festiwalu trwa od 2011 roku – Frytka, znana wówczas jako Częstochowski Festiwal Kultury Alternatywnej, zadebiutowała i podbiła serca mieszkańców i mieszkańców miasta. Od kilku lat festiwal gości na terenie Parku Wypoczynkowego Lisiniec i tak będzie tym razem.

27 lipca zapraszamy na koncerty gwiazd – tych, które na polskiej scenie muzycznej są od wielu lat, a także nowych twórców ze świeżym podejściem do muzyki. Festiwal Frytka OFF jest doskonałą okazją do poznania i posłuchania czegoś, na co wcześniej sami byśmy nie trafili.

Lipcową imprezę będzie prowadził dobrze znany z freestyle'u raper Mikser – i zrobi to po swojemu. Na razie możemy Wam zdradzić, że na Frytkowej scenie wystąpi O.S.T.R., Waluś-KraksaKryzys, Nocny Kochanek i zespół Sorry Boys. Pozostali artyści niech pozostaną jeszcze przez chwilę niespodzianką!

Czas na prawdziwy oldschool w wykonaniu O.S.T.R., który kolejny raz zawita do Częstochowy. W poprzednich latach występował podczas kultowego festiwalu Hip Hop Elements, który zrzeszał największe gwiaz-





dy świata rapu. O.S.T.R. w hip hopie osiągnął już właściwe wszystko. Do dziś pozostaje legendą i źródłem inspiracji dla wielu młodych twórców. Za album „Życie po śmierci” otrzymał Diamentową Płytę, a także 10 platynowych i 7 złotych płyt, w tym 2 podwójnie platyno-

wych. Jest 5-krotnym laureatem nagrody Fryderyka. Od 1999 roku jest w jednej i nieustającej trasie koncertowej. Nie będzie przesadą powiedzieć, że muzyka to jego życie. W tym co robi pozostaje autentyczny, a największą wartością jest dla niego rodzina i przyjaciele.

WaluśKraksaKryzys to najgłośniejszy debiut muzyki gitarowej ostatnich lat. Jeśli jeszcze o nim nie słyszeliście, to zajrzyjcie na Youtube i nie żałujcie podkręcenia dźwięku. WKK w swoich utworach łączy gitarowe, post-punkowe dźwięki z ważnym przekazem, który płynie z jego tekstów – zde-

rzenia millenialsów z pokoleniem Z, kondycją psychiczną społeczeństwa i jego jednostek. Występował na OFF Festiwalu, Pol'and'Rock Festiwalu, na Męskim Graniu, czy na Jarocin Festiwal. Za ostatni album „+ piekło + niebo +” dostał Fryderyka w kategorii Albumu Roku – ROCK.

Nocnego Kochanka chyba nie trzeba nikomu przedstawiać. Na pierwszy rzut oka – a może lepiej powiedzieć, że po pierwszych nutach, wiadomo, że to klasyczny metal. Jednak Nocny Kochanek już nieraz zaskoczył swoich słuchaczy. W ciężkie brzmienia wplecione są bowiem humorystyczne teksty, pełne pastiszu i gier językowych. Muzycy mają na swoim koncie platynę za płytę studyjną „Hewi Metal”, złoto za album „Zdrajcy Metalu” i Fryderyka za album „Randka w ciemność” w kategorii Albumu Roku – METAL. Ich koncert na Pol’and’Rock Festivalu w 2018 roku zgromadził rekordową liczbę publiczności.

Z kolei Sorry Boys to obecnie jeden z najciekawszych zespołów na polskiej scenie. Z powodzeniem łączą popowe kompozycje z alternatywnymi wpływami. Za swoje albumy zespół był wielokrotnie nominowany do Fryderyka za Album Roku w kategorii Indie Pop i Muzyka Alternatywna, a w tym roku także w kategorii Piosenka Poetycka i Literacka. Artyści stale szukają ciekawych form wyrazu, eksperymentując przy tym z dźwiękiem, słowem, formą. Na swoim festiwalowym koncercie mają już Open’era, Orange Warsaw Festival, Olsztyn Green Festival, Jarocin i Męskie Granie. Byli już także na naszej Frytce.

Frytka OFF to nie jedyne wydarzenie muzyczne zaplanowane na wakacje. Już teraz zapraszamy Was na sierpniowe Dni Częstochowy. Organizacja trwa, ale możemy zdradzić, że 23 sierpnia czeka nas impreza w ramach trasy „Lato ZET 2024”, a 25 sierpnia Koncert Muzyki Filmowej w ramach Letniego Jurajskiego Festiwalu Muzycznego w Filharmonii Częstochowskiej. Oprócz tego zachęcamy do wzięcia udziału w imprezie towarzyszącej – Częstochowa Summer Festival, organizowanym przez Galerię Jurajską 24 sierpnia.

AŁ, fot.: Łukasz Kolewiński



REKLAMA

HURTOWNIA BUDOWLANA

BauLand

www.bauland.pl

Zaufany partner w budowie!

**CEGŁY, PUSTAKI, KOSTKA BRUKOWA,
OGRODZENIA BETONOWE, OGRODZENIA PANELOWE,
STROPY, TYNKI, KLEJE, CEMENT,
WEŁNA SKALNA I MINERALNA, ELEKTRONARZĘDZIA,
HYDRAULIKA, NARZĘDZIA RĘCZNE**

**Fachowe doradztwo, terminowość
ATRAKCYJNE CENY**

**Rudniki 42-240
ul. Wojska Polskiego 34A
tel. 785-916-517
@: sprzedaz@bauland.pl**

Lato w pełni, a nie każdy z nas może uciec z miasta na dłuższy wypoczynek. Poszukując ciekawych aktywności i możliwości spędzenia czasu na łonie natury warto wziąć pod uwagę spływ po rzece kajakiem.

Co istotne, modna obecnie forma, jaką są krótsze i dłuższe spływy kajakowe, jest latem szeroko dostępna. My spośród wielu oferowanych w okolicy spływów wybraliśmy spokojną i urokliwą rzekę Liswartę.

Naszą przygodę rozpoczęliśmy w miejscowości Zawady, gdzie kilka firm proponuje wypożyczenie kajaków. Skorzystaliśmy z oferty jednej z nich – Kajakiem po Liswarcie – decydując się na najciekawszą chyba trasę spośród dostępnych na Liswarcie. Po obowiązkowym szkoleniu dla nowicjuszy, ubrawszy kapoki ruszyliśmy na spływ.

Rzeka Liswarta na odcinku od Dankowa poprzez Zawady, aż do włączenia się do Warty przed Wąsoszem ma spokojny nurt i nadaje się do rodzinnej przygody na rzece. Warto jednak wspomnieć przy tym, że spływ nie jest z pewnością monotony. Płynąc z nurtem otoczeni jesteśmy zewsząd bujną zieleńią. Mijamy również rozsiane wzdłuż brzegu rzeki ośrodki, kempingi i przystanie oferujące napoje i przekąski. Zatrzymać

L jak lato, K jak kajak...



możemy się między innymi na przystani-kempingu Suchany. Ośrodek ten oferuje smaczne posiłki, miejsca noclegowe, przyjazną atmosferę i czysty węzeł sanitarny.

Wróćmy jednak na trasę meandrami Liswarty, wzdłuż pięknych piaszczystych brzegów, urokliwych nadbrzeżnych lasów, plaż, gdzie możemy zrobić sobie przerwę na kąpiel.

Niewielkie i proste do pokonania przeszkody jakie natrafiamy na szlaku to bystrza, mostki, powalone drzewa czy pływiny. Uatrakcyjnają one dodatkowo spływ i absolutnie nie sprawia-



ją kłopotu nawet nowicjuszom kajakarstwa. Nieśpieszna podróż doprowadza nas do ujścia Liswarty do rzeki Warty tuż za ośrodkiem w Kulach.

Z wąskiej i mocno meandrującej rzeki Liswarty trafiamy na szeroką i bardzo leniwie płynącą Wartę. Musimy mocno popracować wiosłami by poczuć, że zbliżamy się do mety naszego spływu mieszczącej się na przystani Wąsosz. Po około 20-30 minutach od wypłynięcia na Wartę trafiamy na przystań będącą równocześnie zakończeniem naszej przygody z kajakami na Liswarcie. Wąsosz wita podróżników piękną, piaszczystą plażą, miejscami do grilowania i beach barem.

Trasa, którą wybraliśmy jest tylko jedną z wielu jakie znaleźć możemy w rejonie Częstochowy, Kłobucka, Mstowa. W okolicy możemy skorzystać z kajakowego spływu tak na Liswarcie i Warcie, jak i Pilicy czy nieodległej Małej Panwi. Możemy wybrać się na kilkugodzinny jak i kilkudniowy spływ z noclegiem choćby na kempingu podobnym do wskazanego przez nas ośrodka Suchany.

red.



PRZENOSZĄ GROŹNE CHOROBY
- NAJCZĘŚCIEJ BORELIOZĘ I KLESZCZOWE ZAPALENIE MÓZGU

NIE BĄDŹ ATRAKCYJNY DLA KLESZCZY!

-  **STOSUJ ŚRODKI ODSTRASZAJĄCE KLESZCZE (REPELENTY)!**
UWAŻNIE CZYTAJ INSTRUKCJĘ I POSTĘPUJ ZGODNIE Z ZALECENIAMI ICH PRODUCENTÓW
-  **TWOJE UBRANIE TWOJĄ OCHRONĄ!**
IDZIESZ DO LASU - WYBIERZ UBRANIE Z DŁUGIMI RĘKAWEM, DŁUGIMI NOGAWKAMI I PEŁNE OBUWIE
WYBIERZ JASNE KOLORY UBRAN, BY W PORĘ ZAUWAŻYĆ I USUNĄĆ KLESZCZA
-  **BĄDŹ CZUJNY - UNIKAJ MIEJSC BYTOWANIA KLESZCZY!**
NIE SIADAJ NA ŚCIEŻYCH PNIACH, NIE KŁADŹ SIĘ NA TRAWIE I POD KRZEWAMI
PO POWROTCIE DO DOMU ZMIEN UBRANIE I OBEJRZ YJ CAŁE CIAŁO
-  **ZNALEZŁEŚ U SIEBIE KLESZCZA? NIE PANIKUJ!**
USUŃ GO JAK NAJSZYBCIEJ - JEŻELI POTRAFISZ SAMODZIELNIE - NAJLEPIEJ ODPWIEDNIM PRZYRZĄDEM WG INSTRUKCJI LUB SKONTAKTUJ SIĘ Z PERSONELEM MEDYCZNYM
-  **PAMIĘTAJ!**
PRZED KLESZCZOWYM ZAPALENIEM MÓZGU (KZM) NAJSKUTECZNIEJ CHRONI SZCZEPIENIE!
NA CHWILĘ OBECNĄ NIE MA SZCZEPIONKI PRZECIW BORELIOZIE.

POWYŻSZE ZASADY STANOWIĄ TARCZĘ OCHRONNĄ PRZECIWKO CHOROBOM OPKLESZCZOWYM



 Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Olštynie
Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Katowicach



REKLAMA

3 budynki
131 apartamentów o pow. 31-84 m²
11 lokali handlowo-usługowych
cichobieżne windy oraz podziemne parkingi
zamknięte osiedle
dogodna lokalizacja





510 223 297
510 223 631
510 225 087


deweloper.cognor.eu



Czwarta eFKA w Częstochowie! Pora na „Oddech”!

Już dziś warto zapamiętać daty – 23 i 24 sierpnia. W tym terminie, niemal na zakończenie wakacji swoją czwartą odsłonę będzie miał Festiwal Kultury Alternatywnej, znany po prostu jako eFKA. Za jego organizację odpowiada Fundacja Oczami Brata.

eFKA, czyli Festiwal Kultury Alternatywnej zadebiutował na kulturalnej mapie miasta w sierpniu 2021 roku. Inicjatorem wydarzenia była Fundacja Oczami Brata. Cel, który przyświecał organizatorom, był jasny: kulturalne ożywienie i rewitalizacja Starego Miasta. – Dziś eFKA to festiwal – klasyk. Jeden z nielicznych, niezależnych i alternatywnych festiwali w regionie. Zapraszam do tego, aby razem z nami oddychać energią festiwalu eFKA! – mówi Paweł Bilski, dyrektor artystyczny festiwalu, a także Fundator i Prezes Zarządu Fundacji Oczami Brata oraz dyrektor, założyciel, aktor i reżyser Teatru Nowego w Częstochowie.

Czwarta edycja wydarzenia połączy ponad 200 artystów. eFKA potrwa dwa dni – 23 i 24 sierpnia. Poszczególne punkty imprezy odbywać się będą odpowiednio na Dużej i Małej Scenie, wzdłuż ulicy Mielczarskiego oraz w Klubokawiarni Alternatywa 21. Jak co roku festiwalowi towarzyszyć będzie hasło przewodnie. Jak brzmi ono tym razem?

– W tym roku stawiamy na ODDECH. Oddychanie jest nie-



zbędne do życia. Każdy z nas oddycha. Ale nie każdy robi to poprawnie. Choć na co dzień oddychamy automatycznie i nie przykładamy do tego wagi, warto zastanowić się nad swoim oddechem. Pełni on ważną rolę w codziennym życiu i warto zastanowić się nad tym, czym oddychamy. Podczas festiwalu eFKA oddychamy sztuką – dodaje Bilski.

Wydarzenie – już tradycyjnie – w piątek o godz. 16 rozpocznie parada, która wyruszy z placu Biegańskiego, a swój barwny przemarsz zakończy przy ulicy Mielczarskiego (poprzedzą ją warsztaty bębniarskie, które zaplanowano na godz. 15). W programie pierwszego dnia znajdą się też m.in. koncerty zespołów: Haja oraz Pawła Łowickiego (z gościnnym udziałem Iwony

Choluj) oraz rapera Miksera, a także występ grupy The Konrads Impro. Z kolei w sobotę odbędą się m.in.: warsztaty „Uważność w oddechu” (poprowadzi je Anna Klim), rodzinne czytanie „Bajek, które nie istniały”, spotkanie z Przemkiem Kossakowskim, czytanie performatywne w reżyserii Pawła Bilskiego czy koncerty grupy Akurat i Marty Honzatko z zespołem. Przez całą imprezę trwać będzie też Międzynarodowy Plener Artystyczny pn. „Oddychać z i w sztuce!”. W oba dni przed częstochowianami zaprezentuje się także Teatr Nikoli z Krakowa.

Wprowadzeniem w klimat festiwalu będą wydarzenia towarzyszące. Zaplanowano: masterclass dramatyczny Pawła Dobrowolskiego, warsz-

taty produkcyjno-kreatywne dla artystów, które poprowadzi Paweł Bilski, warsztaty z improvizacji aktorskiej, które poprowadzi Wojciech Tremiszewski, warsztaty Kingi Dębskiej oraz warsztaty Magdaleny Łazarzewicz. Liczba miejsc podczas warsztatów jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń przesyłanych na adres: biuro@teatrnowy.art

Co najważniejsze: wstęp na wszystkie festiwalowe propozycje jest darmowy.

Wydarzenie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego, a festiwal skierowany do osób z niepełnosprawnością dofinansował Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych!

Imprezę – tak jak w poprzednich latach poprowadzi Krzysztof Berendt – aktor Teatru Miejskiego im. W. Gombrowicza w Gdyni, animator kultury, instruktor teatralny.

Głównymi partnerami Festiwalu Kultury Alternatywnej są: Spółdzielnia Socjalna „Jasne, że Alternatywa 21”, Teatr Nowy w Częstochowie, Klubokawiarnia i Kawiarnia Alternatywa 21 oraz Partnerstwo na Rzecz Aktywności Lokalnej „Stare Miasto – Nowe Życie”.

red., mat. i fot. FOB

To nie jest sztuczna, wykreowana inicjatywa, eFKA pochodzi z samego życia!

Mam wrażenie, że zawsze stawialiśmy sobie bardzo wysoko poprzeczkę. Nie lubimy półśrodków. Sądzę, że nasze działania to potwierdzają. Zależy nam na efekcie, stąd i rozmach tego przedsięwzięcia. Co roku rozbudowujemy program Festiwalu – mówi Paweł Bilski, dyrektor artystyczny eFKA, a także Fundator i Prezes Zarządu Fundacji Oczami Brata oraz dyrektor, założyciel, aktor i reżyser Teatru Nowego w Częstochowie.

Przypomnijmy: jak narodził się pomysł organizacji Festiwalu Kultury Alternatywnej?

Paweł Bilski: Od 2017 roku przy ul. Mielczarskiego prowadzimy Klubokawiarnię Alternatywa 21, w której zatrudniamy osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Obok działalności gastronomicznej nasz lokal stawia również na działalność kulturalną. Istotne jest dla nas przełamywanie stereotypów. Festiwal miał stanowić kontynuację tej idei, tylko na znacznie większą skalę. I widziemy, że to przynosi efekty.

Dzięki dotychczasowej pracy klubokawiarni i trzech już edycji Festiwalu Kultury Alternatywnej, to miejsce odżyło. Myślę, że odczarowaliśmy już nieco oblicze „ulicy cudów” (zwanej tak za sprawą popełnianych tu dawniej przestępstw i występów). Mieszkańcy Częstochowy znacznie częściej odwiedzają te strony. „Mielczarskiego” wzbudza zupełnie nowe, pozytywne skojarzenia.

Pilotażowa eFKA 2021 była wyzwaniem. Wcześniej jako Fundacja Oczami Brata organizowaliście bardziej kameralne wydarzenia: salony poezji, koncerty, czy wystawy. Teraz macie na koncie

imprezę, w której powstanie co roku zaangażowanych jest ponad sto osób.

– Mam wrażenie, że zawsze stawialiśmy sobie bardzo wysoko poprzeczkę. Nie lubimy półśrodków. Sądzę, że nasze działania to potwierdzają. Zależy nam na efekcie, stąd i rozmach tego przedsięwzięcia. Co roku rozbudowujemy program festiwalu. Proponujemy koncerty, spektakle, czytania performatywne, warsztaty, spotkania, wystawy, animacje... Program musi być różnorodny, bo chcemy dotrzeć do wielu grup odbiorców. Jestem przekonany, że każdy znajdzie coś dla siebie. Nie robimy podziałów, zapraszamy publiczność w każdym wieku.

eFKA narodziła się niemal równolegle z Teatrem Nowym w Częstochowie. Od 2021 roku sukcesywnie przejmuje wszystkie inicjatywy artystyczne Fundacji Oczami Brata. Liczba premier i przedsięwzięć, które Teatr ma na koncie, wciąż wzrasta. Współpracujemy ze znakomitymi twórcami. Teatr i festiwal łączy podejście do sztuki i świata w ogóle. Stawiamy na tematy oraz wydarzenia bliskie odbiorcom, ważne dla publiczności i cenne społecznie.

Co jeszcze łączy wszystkie Wasze działania?

– Z pewnością wspomniana już na początku chęć łamania stereotypów. Fundacja od początku zajmuje się nie tylko niesieniem pomocy osobom z niepełnosprawnością intelektualną, ale także walką ze schematami ich dotyczącymi. Podobny cel przyświecał powołaniu do życia Spółdzielni Socjalnej „Jasne, że Alternatywa 21”, dzięki której w mieście działają właśnie Klubokawiarnia i jej „siostra” – Kawiarnia Alternatywa 21. To jedyna spółdzielnia w Polsce, która prowadzi dwa tego typu lokale, w których zatrudnione są osoby



z niepełnosprawnością intelektualną. To oni każdego dnia pracują na to, by społeczeństwo inaczej myślało o osobach z niepełnosprawnością.

W każdym naszym działaniu myślimy o innych. eFKA to też takie wychodzenie ze sztuką do ludzi. I to dosłownie, bo dzięki festiwalowi wyszła ona na ulicę, na spotkanie z tymi, którzy często mają do niej ograniczony dostęp. Wiele z tych osób nie może sobie tak zwyczajnie kupić biletu do teatru czy na jakiś koncert. Nasza impreza jest nie tylko interdyscyplinarna, ale co istotne – darmowa. Pracownicy klubokawiarni i kawiarni codziennie mierzą się z różnymi wyzwaniami, a przy ulicy Mielczarskiego również zamieszkują osoby, które często mają na koncie życiowe trudności. To właśnie oni stali się inspiratorami zmian. To w dużej mierze dla nich stworzyliśmy Festiwal Kultury Alternatywnej. To nie jest sztuczna, wykreowana inicjatywa, eFKA pochodzi z samego życia.

Oczywiście, gdyby nie dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nie moglibyśmy pozwolić sobie na taki rozmach. Te środki są niezbędne choćby do pokrycia honorariów wszystkich twórców, ale także zapewnienia im noclegów, opłacenia ochrony podczas festiwalu, nagłośnienia, oświetlenia. Organizacja imprezy tego typu wiąże

się z licznymi kosztami. Zwłaszcza że podczas dwóch festiwalowych dni wydarzenia odbywają się w kilku lokalizacjach. W tym roku festiwal – skierowany przecież do osób z niepełnosprawnościami, dofinansował również Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych!

A zostając przy dotacji, mamy już pewność, że eFKA doczeka się kolejnych edycji. Mamy już plany na piątą i szóstą odsłonę imprezy!

Liczyliście, ilu artystów zaprosiliście dotychczas do udziału w Festiwalu?

– eFKA 2021, 2022 i 2023 zapewniła mieszkańcom miasta i regionu kilka dni atrakcji, udział ponad 450 artystów oraz zaangażowanie 180 wolontariuszy. Frekwencja dopisała, opinie były pozytywne, a zarówno mieszkańcy Starego Miasta, jak i goście, podkreślali, że potrzeba organizacji wydarzenia tego typu istniała od dawna. Tym samym cel integracji różnych środowisk został zrealizowany. Nasz festiwal to owoc współpracy wielu partnerów, artystów i osób zaangażowanych w jego organizację.

Mówiąc o współpracy, nie mogę zapomnieć o naszych cudownych wolontariuszach. Bez ich pomocy, pasji i zaangażowania trudno wyobrazić sobie ten Festiwal. To ogrom pracy, który naprawdę doceniamy! Dodam przy okazji, że Fundacja Oczami Brata od lat

koordynuje przecież wolontariat w Częstochowie (dzięki wsparciu Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego).

Jeśli ktoś chciałby do nas dołączyć i współtworzyć eFKA, serdecznie zapraszam! Zgłoszenia przyjmuje koordynator wolontariatu Fundacji - Przemysław Kowalski (kontakt mailowy do niego to - p.kowalski@oczamibrata.pl - przy. red.).

Każdej odsłonie nadajecie odrębny temat. Tym razem jest to „Oddech”. Dlaczego?

- Podczas Festiwalu oddychamy sztuką! Ponadto nasza organizacja obchodzi obecnie swoje 10-lecie działalności. Przez ten czas zbudowaliśmy cały system profesjonalnego wsparcia dla osób z niepełnosprawnością, ich rodzin, opiekunów, pracowników oraz społeczności lokalnej. Dziś pragniemy odetchnąć i skupić się na przebywaniu razem ze sobą. Na rozmowach, wymianie doświadczeń, na wzajemnym czasie, spokoju i odpoczynku. Pragniemy też dać oddech od mocnego brzmienia mieszkańcom ulicy Mielczarskiego, z którą konsultowaliśmy organizację Festiwalu.

Jaki klucz przyświeca podczas tworzenia programu danej edycji?



- Jak co roku uciekamy od proponowania błażej rozrywki. Stawiamy na wydarzenia wartościowe, które pozostawiają w odbiorcach coś więcej niż pusty śmiech. Sugerowaliśmy się również tym, co częstochowianie lubią, czego oczekują.

Co przygotowaliście tym razem?

- Musiałbym naprawdę długo wymieniać! Na pewno dużym

zainteresowaniem cieszył się będzie występ zespołu Akurat. „Lubię mówić z Tobą”, „Hahaczyk (Dyskoteka gra)”, „Do prostego człowieka”, „Wiej-ska”... to przeboje, którymi grupa od początku działalności porывa tłumy. Nie ma chyba lepszej rekomendacji dla tych, którzy wahają się nad tym, czy dołączyć do zabawy.

Zaprosimy też dolnośląską grupę Haja, którą dostrzeżono

m.in. podczas legendarnego konkursu - Jarocińskich Rytmów Młodych. Ja z serca polecam występ Zosi Sosińskiej, niezwykle uzdolnionej młodej skrzypaczki i wokalistki. Zapowiada się piękny koncert!

Zresztą niejedną, bo nie zabraknie występów częstochowskich artystów. Na scenie pojawią się m.in. aktorki Teatru im. A. Mickiewicza i Teatru Nowego w Częstochowie - Marta Honzatko i Iwona Chojłuj. Pierwsza wystąpi ze swoim zespołem, druga gościnnie zaprezentuje się z formacją Pawła Łowickiego. Oczywiście przed publicznością wystąpią m.in. raper Mikser oraz Robert Mateuszuk, uczestnik zajęć Fundacji Oczami Brata i członek Teatru Oczami Brata. Na wszystkich chętnych czekać będzie otwarta Alternatywna Scena Talentów.

Trudno wyobrazić sobie nasz festiwal bez teatralnych propozycji. Zarówno w piątek, jak i w sobotę wystąpi uwielbiany w Częstochowie krakowski Teatr Nikoli, tym razem zagra dwa spektakle: „Dawno temu na Montmartre” i „Swinging Charleston”. Nadkomplet publiczności odnotuje z pewnością też występ Grupy The Konrads Impro. Po raz kolejny zaplanowaliśmy czytania performatywne, a z myślą o najmłodszych



10 LAT FUNDACJI OCZAMI BRATA



**WSPOMÓŻ DZIAŁALNOŚĆ FUNDACJI OCZAMI BRATA PODCZAS FESTIWALU „eFKA”
LUB BEZPOŚREDNIĄ WPŁATĄ NA KONTO: 73 1750 0012 0000 0000 3860 0133**

przeczytamy „Bajki, które nie istniały”.

Furorę zrobi z pewnością spotkanie z Przemkiem Kossakowskim, który w tym roku odwiedził już nasz Dom Oczami Brata. Nie zapomnijmy też o Międzynarodowym Plenerze Artystycznym „Oddychać z i w sztuce!”, którego komisarzem będzie Anita Grobelak, a uczestniczyć w nim będą artyści z Polski, Ukrainy i Korei Południowej.

Dodajmy, że festiwal poprzedzą również warsztaty. Kto je poprowadzi?

– Zaczynamy już w połowie sierpnia! Najpierw zapraszamy na masterclass dramatyczny Pawła Dobrowolskiego – dyrektora Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Warsztaty z improwizacji aktorskiej po raz kolejny poprowadzi Wojciech Tremiszewski – aktor, reżyser, scenarzysta, a także edukator. Warsztaty poprowadzą również dwie słynne reżyserki filmowe: Kinga Dębska i Magdalena Łazarkiewicz. Z kolei ja osobiście zapraszam na warsztaty produkcyjno-kreatywne dla artystów.



Pierwsze edycje festiwalu były okazją do tego, by promować ideę budowy Domu Oczami Brata. Marzenie Fundacji, osób z niepełnosprawnościami i ich bliskich spełniło się. Rok temu otworzyliście to niezwykle miejsce, bez którego wielu nie wyobraża sobie dziś dalszego życia. Przy czwartej edycji znów mówicie o budowie. Tym razem nie jednego domu, a dwóch!

– Dom Oczami Brata to marzenie moje, mojej rodziny, całej Fundacji, a także naszych podopiecznych i ich bliskich. W maju 2023 roku, na rok przed



10-leciem Oczami Brata, otworzyliśmy to niezwykle miejsce, dzięki któremu osoby z niepełnosprawnością intelektualną zyskały bezpieczną przystań i opiekę. To nasza odpowiedź na społeczny problem, którym jest lęk rodziców dorosłych osób z niepełnosprawnością, o to, co stanie się z dziećmi w przypadku ich choroby lub śmierci. Jednak to problem na bardzo szeroką skalę. Musimy budować dalej! Tym razem chcemy, by w częstochowskiej dzielnicy Gnaszyn, powstały dwa kolejne domy. W każdym znajdzie się po sześć mieszkań z własnymi aneksami kuchennymi i łazienkami. Ponadto w każdym z budynków znajdzie się sala ćwiczeń, wspólny salon oraz jadalnia i kuchnia.

Mając w pamięci hojność gości Festiwalu Kultury Alternatywnej eFKA w zeszłych latach i tym razem zachęcimy do dołączenia do zbiórki publicznej na rzecz budowy kolejnych domów.

Dziękuję za rozmowę.

Adam Kostyra, fot. archiwum FOB



Czy Polaków stać na wakacje?

Co drugi z nas może zrezygnować z wyjazdu na urlop

Statystyczny Polak pracuje około 40 godzin tygodniowo, przez większą część roku. Wypoczynek jest więc kluczowy, byśmy mogli odzyskać siły i zrelaksować się psychicznie. Okazuje się jednak, że według raportu Intrum ECPR 2023, aż 53% Polaków nie jest pewnych, czy będzie ich stać na wybranie się w podróż. Czy oznacza to, że w tym roku urlop spędzimy w domach?

Czy Polaków stać na wakacje?

Od wielu lat obserwujemy stale podwyższanie średniego wynagrodzenia. Według danych GUS w marcu 2024 roku wyniosło ono 8408,79 zł brutto, co stanowiło wzrost o 12% w porównaniu z poprzednim rokiem.

– W teorii powinno to oznaczać, że Polacy są coraz to bogatsi. Niestety, tak samo jak rosną zarobki, zwiększają się również koszty życia. To sprawia, że w portfelach pozostaje tyle samo lub nawet mniej pieniędzy. Zaledwie 46% osób jest w stanie odłożyć część zarobków na nagłe wydatki lub realizację swoich celów, takich jak wakacje. Potwierdza to również raport Intrum ECPR 2023. Zgodnie z nim 53% badanych deklaruje, że może być zmuszonych zrezygnować z kosztownych wyjazdów – wyjaśnia Agnieszka Siemieniuk, ekspertka Intrum.

Jakie wydatki czekają nas na wakacjach?

Popularnym środkiem transportu jest samochód. Jednak, aby dojechać nim na urlop potrzebne jest paliwo. Zgodnie z notowaniami portalu e-petrol średnia cena benzyny 95 w maju tego roku w Polsce wynosiła 6,62 zł za litr. Tymczasem we-



dług Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego zaledwie trzy lata temu cena paliwa wynosiła 5,44 zł za litr. Jadąc na urlop za granicę, musimy pamiętać również o cenach w innych krajach. W Niemczech za litr benzyny zapłacimy średnio 7,71 zł, w Hiszpanii 7,20 zł, a we Włoszech nawet ponad 8 zł. Do tego dochodzą też koszty opłat drogowych, takich jak przejazd autostradą czy zakup winiet. Wzrost cen wpływa także na koszty biletów autobusowych i lotniczych. Oznacza to, że i ten typ dojazdu do miejsca wypoczynku może stanowić finansowe wyzwanie.

– Nocleg również nie jest tani. Według analizy przygotowanej przez jeden z banków, średnia cena w miesiącach wakacyjnych dla dwóch osób w 2023 roku w Sopocie wyniosła 500 złotych za noc. Tygodniowy pobyt to więc koszt blisko 3.500 zł za samo zakwaterowanie. Często jest to kwota przekraczająca możliwości finansowe przeciętnej osoby – wylicza Agnieszka Siemieniuk, ekspertka Intrum.

Podobnie sytuacja ma się podczas urlopu za granicą. Potwierdzą to dane z Revolut Travel Report. W roku 2020 Polacy wydawali w innych krajach średnio 1.650 zł. W 2023 roku kwota ta wzrosła do 2.380 zł. Biorąc pod uwagę rosnące ceny, w tym sezonie możemy spodziewać się kolejnych podwyżek wydatków.

Jak oszczędnie podróżować?

Mimo rosnących cen Polacy chcą oszczędzać. Potwierdzają to dane z raportu „Plany finansowe Polaków na 2024 r.” zrealizowanego dla BIG InfoMonitor. Według nich 40% badanych planuje odkładać pieniądze. Czy chęć oszczędzania oraz rosnące koszty podróży oznaczają więc, że w tym roku Polacy nie wybiorą się na urlop? Niekoniecznie. Podróże owszem mogą pochłonąć dużo środków finansowych. Są jednak sposoby, by odpoczywać nie wydając na to fortuny.

Wybierz się na urlop poza sezonem wakacyjnym - czyli lipcem i sierpniem. W tych miesiącach jest największy ruch, a co za tym idzie najwyższe ceny. W maju, czerwcu, a także wrześniu i październiku pogoda w Europie jest zadawalająca, a ceny dużo niższe. W przypadku Bułgarii, Albanii czy Turcji za tygodniowy pobyt ze śniadaniami i obiadokolacjami zapłacimy nawet mniej niż 1.500 złotych.

Jeśli jednak musisz wybrać się w podróż w lipcu lub sierpniu – postaw na tańsze kierunki. Zgodnie z danymi Instytutu Badań Rynku Turystycznego Traveldata średnia cena wycieczki all inclusive w sierpniu 2024 w Portugalii, Włoszech i Hiszpanii kosztowała ponad 6 tys. złotych. Tymczasem Egipt, Albania, Bułgaria i Tunezja to koszt poniżej 3 tys. złotych, a wypoczynek może być równie udany.

Wyjazdy zorganizowane kosztują więcej niż te, które zaplanujesz samodzielnie. Wypróbuj więc tę opcję na tanie wakacje. Przed wyjazdem zajrzyj do swojego portfela i zastanów się, jak dużo możesz wydać. Następnie zabierz w podróż odliczoną kwotę, którą chcesz przeznaczyć na wydatki i nie przekraczaj jej. Policz również koszty dojazdu samochodem i zobacz, czy taniej nie dotrzesz na miejsce np. pociągiem. Pamiętaj też, by nie ograniczać się do nocowania w hotelach. Często tańszym rozwiązaniem może być wynajęcie mieszkania. Najtaniej wyjdzie Cię natomiast nocowanie na polu namiotowym, a sam taki nocleg może być atrakcją.

Pamiętaj też, że ceny posiłków w restauracjach w miejscach turystycznych, są wysokie. Rachunek za obiad dla dwóch osób może wynieść nawet i kilkaset złotych. Dlatego dużo rozsądniejszą opcją będzie samodzielne gotowanie posiłków. Pozwoli to jeść nie tylko oszczędnie, ale też i zdrowo.

Podróże wcale nie muszą dużo kosztować

Polacy zarabiają więcej, jednak przez rosnące wydatki zostaje im w portfelach mniej pieniędzy. Dodatkowo koszty wakacji również idą w górę. Coraz więcej osób decyduje się więc na rezygnację z wyjazdów urlopowych. Nie ma jednak potrzeby, by to robić. Podróżować można oszczędnie. Zamiast drogich hoteli – wybierzmy np. pole namiotowe. Możemy też zdecydować się na wjazd poza szczytem sezonu, kiedy ceny są niższe. To pozwoli odpocząć, bez równoczesnego nadwyrężania budżetu domowego.

mat. infowire.pl

WAKACJE W GMINIE ŻARKI 2024

Jura Krakowsko-Częstochowska

MUZEUM DAWNYCH RZEMIOŚŁ W STARYM MŁYNIE

Zwiedzanie z przewodnikiem
multimedialnej wystawy,
od 6 lipca wystawa czasowa
"Wielka Wojna na Jurze"
Piotra i Krzysztofa Ormanów.
**Pon. - pt. 8.00 - 16.00, sob.:
10.00 - 17.00, niedz. 11.00 - 17.00.**
Wejścia o pełnych godzinach.
Rezerwacje **690 070 772**
www.muzeumzarki.pl
ul. Ofiar Katynia 5, 42-310 Żarki



JURAJSKIE PTAKI

Wizyta w papugarni, możliwość
karmienia, na zewnątrz
woliery z gołębiami ozdobnymi,
śr. - niedz., godz. 10.00 - 18.00.
ul. Wierzbowa 13, 42-310 Żarki,
tel. 789 631 473



ETNO PRACOWNIA

Warsztaty wytwarzania zabawek
z naturalnych materiałów,
pon. - sob. 11.00 - 16.00.
Rezerwacje **731 926 776**,
www.etnopracownia.pl
ul. Ofiar Katynia 4, 42-310 Żarki

Konieczne wcześniejsze rezerwacje.

Szczegóły:

www.turystykazarki.pl

MANUFAKTURA SŁODYCZY HOKUS POKUSS

Warsztaty wytwarzania słodyczy,
pon. - sob. godz. 11.00 - 14.00.
Rezerwacje **530 815 045**
www.hokuspokuss.pl
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 17, 42-310 Żarki



SIODŁATA GĘŚ

Oprowadzanie po gospodarstwie,
spotkanie ze zwierzętami,
możliwość karmienia, **pon. - niedz.
godz. 10.00 - 16.00.**
Rezerwacje **516 224 063**,
www.siodlata-ges.pl
ul. Ofiar Katynia 18, 42-310 Żarki

BASEN KĄPIELOWY

Bezpłatnie, **ratownicy od 22.06
do 25.08, godz. 11.00 - 19.00,**
ul. Wierzbowa 21, 42 - 310 Żarki



JURA TROP

Gry terenowe, pokaz sprzętu
wojskowego, strzelanie ASG, tor
przeszkód, zajęcia z pierwszej
pomocy. Rezerwacje **531 646 431**
www.fb.com/100070612279925



GAZIKI NA JURZE

Przejazdy militarnymi pojazdami
po jurajskich bezdrożach.
**Rezerwacje i szczegóły
wycieczki 798 512 327,**
fb.com/gazikinajurze

WEHIKUŁ CZASU NA JURAJSKIM SZLAKU

Zwiedzanie ekspozycji
o średniowieczu, warsztaty
katar Shreka: tworzenie mas
plastycznych, glutek, slimów,
**pon. - sob., po wcześniejszej
rezerwacji 603 770 627,**
fb.com/wehikulczasunajurajskimszlaku
ul. Leśna 19, 42-310 Żarki

BAJECZNE SZYCIE

Sztuka krawiecka od podszewki -
rodzinne warsztaty,
wt. - sob., godz. 10.00 - 16.00
Rezerwacje **794 268 941**,
www.fb.com/kamila.czajkowska.125
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 1, 42-310 Żarki

LEŚNIEWSKA ARKA NOEGO

Zwierzyniec przy Sanktuarium,
zwierzęta gospodarcze
i egzotyczne,
**pt. - sob. godz. 14.00 - 18.00,
niedz. godz. 12.00 - 19.00.**
www.lesniow.pl
ul. Leśniowska 99, 42-310 Żarki

ATRAKCJE:

Sanktuarium Matki Boskiej Leśniowskiej - VELO Żarki (ścieżki pieszo-
rowerowe- wypożyczalnia) - Żareckie Jarmarki - Zabytkowe Stodoły -
Szlak Kultury Żydowskiej - Strażnica w Przewodziszu -
Obszar wspinaczkowy (Suliszowice - Czatachowa - Przewodziszu) -
Kuesta Jurajska - Cmentarz Wojenny w Kotowicach

Park Korzonek zaprasza na spacer z alpakami,

Edukacja i rozrywka na najlepszym poziomie. To wszystko gwarantuje Park Korzonek. Twórcy tego niezwykłego miejsca dbają o to, by oferta nieustannie rozrastała się o kolejne, znakomite atrakcje.

Park Korzonek (gmina Konopiska) to park rozrywki i edukacji przeznaczony dla osób indywidualnych oraz grup zorganizowanych. W tym niezwykłym miejscu odkrywane jest piękno natury Parku Krajobrazowego Lasów nad Górną Liswartą. Twórcy parku wdrażają zasady ekologicznego rozwoju dzięki permakulturze – ekologicznemu projektowaniu przy minimalnej ingerencji w przyrodę. Edukują w kwestii tego, jak stworzyć przyrodzie warunki powrotu do równowagi. Dzięki temu odzyska ona harmonię i urok, które od wieków zaburza ludzka działalność.

Z myślą o grupach dzieci i ich opiekunach w Parku Korzonek przygo-



towano mnóstwo zabaw na łonie natury oraz zapoznanie z ekologią. Organizatorzy prezentują i opowiadają o pszczelarstwie, hodowli szczęśliwych zwierząt, a także zrównoważonej uprawie roślin. Do wyboru są dwa programy wycieczki: edukacyjny i rozrywkowy.

I to są właśnie dwa hasła, które oddają ideę Parku Korzonek: zapewnienie edukacji i rozrywki na najlepszym poziomie. Dzięki konsekwentnym działaniom twórców parku powstało mnóstwo atrakcji. Na początku była pasieka, potem warzywniak,

kurnik, zagroda kóz i alpaki, wybieg dla grupki danieli... Aby to wszystko konstruować, założono tam nawet stolarnię!

Oferta jest niezwykle różnorodna. Jedną z najbardziej lubianych przez odwiedzających atrakcji są spacer z alpakami. Krewniacy lam to najbardziej puchaci mieszkańcy Parku Korzonek. Ich wełna to prawdziwy skarb! Jest delikatniejsza, lżejsza i cieplejsza od owczej, a ponadto hipoalergiczna. Alpaki mają łagodne i otwarte usposobienie. Dzięki temu istnieje al-

pakoterapia, czyli wspomaganie procesów terapii psychologicznej i wychowania. Vinci, Fabio, Cezary i Sonik czekają na gości. By wziąć udział w spacerze, podobnie jak w przejażdżce na kucyku, konieczna jest rezerwacja. Energię warto spożytkować na wrotkarni, a kąpielisko przyciągnie z pewnością nie tylko tych, którzy chcą odpocząć, ale także tych, którzy uwielbiają wodną rozrywkę. Niezwykłą atmosferę Parku potęgują urokliwy strumyk z mostkiem i klimatyczne, drewniane rzeźby.

Oczywiście znajdzie się też coś dla ciała. Bistro serwuje m.in. wysmienite makarony, burgery z frytkami, pierogi i naleśniki. Co istotne, strefę gastronomiczną powiększono o trzy nowe punkty. Wszystko po to, aby rozładować kolejkę podczas największego obłożenia bistro.

Więcej na temat Parku Korzonek można przeczytać na: parkkorzonek.pl oraz www.facebook.com/parkkorzonek.



przejażdżki z kucykami i moc innych atrakcji



Stomatologiczna podróż w czasie.

Fascynujące przedmioty, niezwykle eksponaty – muzeum, które warto odwiedzić

Przy ul. Jasnogórskiej 92 mieści się gabinet stomatologiczny dra Piotra Kuźnika. Nie jest on jednak standardowym miejscem leczenia zębów. Wchodzący tam pacjenci mogą zarazem wniknąć w świat historii medycyny, farmacji, ale przede wszystkim stomatologii. W rozległej poczekalni przed wizytą mają szansę obejrzeć zaaranżowany gabinet, w jakim mogli zasiadać nasi przodkowie przed wieloma dziesięcioleciami. Zająrzeć może tam każdy, jednak mało kto o tym wie.

Poważnych kolekcjonerów zabytków stomatologicznych jest na świecie kilku – dowiadujemy się od Piotra Kuźnika. W Polsce jest on jeden. Muzeów Stomatologii jest jeszcze mniej – największe mieści się w Baltimore. Tamtejszy zbiór liczy sobie ok. 40 tys. (wszystkich) eksponatów, częstochowski 15 tys. (stomatologicznych).

- Zostałem tam zaproszony w okresie urlopowym, kiedy muzeum jest zamknięte dla zwiedzających – opowiada częstochowski stomatolog. - Poznałem to muzeum od podszewki, włącznie z największą jego świętością – szczęką Waszyngtona. Jednak okazało się, że ja, ze swoimi zbiorami, sroce spod ogona nie wypadłem. Choć nie mam np. szczęki Paderewskiego, to foteli dentystycznych mam ponad 70, a Amerykanie – siedem. Dość, że kiedy wchodziłem do muzeum w Baltimore, miałem wzrok skromnie wbity w posadzkę; kiedy wychodziłem, dumnie patrzyłem w oczy ame-



rykańskim kolegom. Bo za oceanem nie mają w ogóle np. foteli, jakie w okresie powojennym produkowane i używane były w krajach demokracji ludowej. Najstarszy fotel doktora datowany jest na ok. 1860 rok - Ten fotel, to jeden z moich powodów do kolekcjonerskiej dumy – mówi Piotr Kuźnik. - Drugim jest aparat Roentgena sprzed ok. 100 lat, z pionierskich czasów rentgenologii. Przed nim jest też wygodny fotel, bo wykonanie zdjęcia wymagało unieruchomienia pacjenta na kilka minut. Chcę jednak powiedzieć, że wszystkie moje eksponaty cenię jednakowo. Najmocniej w mojej świadomości tkwi jednak wiertarka, którą kupowałem w Anglii.

Wiertarka – okazuje się – pochodziła z początków minionego wieku, a była jeszcze w fabrycznym opakowaniu. Doktor wypatrzył ją w internecie i po długich negocjacjach uzgodnił cenę ze sprzedającym – starszym panem o konserwatywnych poglądach. To one okazały się przeszkodą, kiedy Anglik dowiedział się, że kupujący jest z Polski. Zaczął domagać się odbioru osobistego i zapłaty gotówką. Żadna firma kurierska nie chciała się zgodzić na przekazanie gotówki przy odbiorze przedmiotu. Wreszcie podjął się tego znajomy mieszkający w Anglii. Po około dwóch latach wiertarka trafiła do Muzeum Stomatologii.

-



Moja kolekcja muzealna w zakresie stomatologii (15 tys. zabytków) złożona z urządzeń, narzędzi, leków przeciwbólowych, past i proszków do zębów, uznawana jest za największą na świecie – mówi Piotr Kuźnik.

- Są w niej zabytki od czasów rzymskich po PRL. Muzeum służyło też jako plan filmu „Autosider”. Każdy może przyjść na ul. Jasnogórską 92 i zobaczyć aktualną ekspozycję, bowiem na tej wystawie nie sposób zaprezentować wszystkie przedmioty. Gości może oprowadzić w każdej chwili moja asystentka. Gospodarz tego niezwykłego miejsca nie chce reklamować muzeum jako „stomatologicznej izby tortur”. To kolekcja zabytkowych

urządzeń stomatologicznych, a przy tym po prostu zbiór pięknych przedmiotów lub dawnych wynalazków o intrygującej historii.

- A propos uzupełniania kolekcji, opowiem anegdotę - śmieje się Kuźnik. - Do Częstochowy przyjechałem w 1990 roku po zakończeniu studiów. Przyciągnęła mnie tu żona, która podobnie jak ja pochodziła z rodziny medycznej. Z teściem stomatologiem robiłem remont gabinetu. Doświadczony lekarz nie chciał się rozstać z blaszaną spluwaczką. Mówiłem: tato, po co ci ten rupieć! Dziś za

taką splu-

waczkę dałbym duże pieniądze, ale nie mogę znaleźć...

Bo świadomość wartości zbytków stomatologicznych przyszła do częstochowianina dopiero jakieś 15 lat temu. Wcześniej zbierał zegary. Jeździł na rozmaite giełdy i na jednym z jarmarków kolekcjonerskich we Wrocławiu wypatrzył poobijaną tablicę, która go urzekła. „Zakład dentystyczny” – było napisane na białym tle i dalej kolejne błędy w języku polskim. Obok - w przedzielonej na pół przestrzeni - ten sam tekst po niemiecku. Najwy-

rażniej lekarski szyld został zrobiony w czasie okupacji. Do tego informacja kierowana była też do pacjentów „niezamożnych”. Bo wtedy – inaczej niż dziś – nikt się nie obrażał za takie zaszufladkowanie. Na innym stoisku Kuźnik wypatrzył porcelanowy model szczęki. Były na nim pokazane różne techniki dentystyczne. Wyrażnie była to pomoc naukowa dla studentów.

Tadeusz Piersiak, fot. AK



Marek Hłasko. 80 lat temu „polski James Dean” zamieszkał w Częstochowie

Szerokim echem odbiło się odsłonięcie tablicy upamiętniającej pobyt w Częstochowie geniusza jazzu – Krzysztofa Komedy Trzcńskiego, a ufundowanej przez społecznika Włodzimierza Gidziele. Fakt ten przypomniał i o tym, że mieszkańcem Częstochowy był u schyłku wojny również „James Dean” i kaskader polskiej literatury Marek Hłasko.

Urodził się 14 stycznia 1934 roku w Warszawie, a 14 czerwca 1969 roku w Wiesbaden w Niemczech popełnił samobójstwo. W tym roku upłynęła więc 90. rocznica jego urodzin oraz 55. – tragicznej śmierci w wieku zaledwie 45 lat. Senat RP w uznaniu jego wkładu w kulturę polską ustanowił rok 2024 Rokiem Marka Hłaski.

Jak się ma Hłasko do Komedy? Wybitny kompozytor i pianista jazzowy zmarł 23 kwietnia 1969 roku (niespełna dwa miesiące przed samobójstwem pisarza) w Polsce w konsekwencji tragicznego wypadku, do którego doszło w Los Angeles w grudniu 1968 roku. Krzysiek i Marek – przyjaciele na zabój, wracali z mocno zakrapianej imprezy drogą na skraju urwiska. Hłasko – przez przypadek czy dla

głupiego żartu – popchnął Komedę. Ten stoczył się po zboczach, uderzając o coś głową. Wezwana przez przyjaciela pomoc dotarła bardzo szybko, wydawało się, że rana poszkodowanego nie jest groźna. Niestety – stan zaczął się szybko pogarszać. Żona

Odebrał sobie życie. Żona Komedy pisała, że to samobójstwo było aktem rozpacz po śmierci przyjaciela, do której się przyczynił.

Drugi element wspólnej biografii obydwu tych wielkich polskich artystów to Częstochowa.



Marek Hłasko podczas pobytu w Częstochowie – 1944/45, fot. archiwum rodziny Baumertów

Krzysztofa zdecydowała o przewiezieniu chorego do Polski. Tu zmarł! Hłasko pogrążył się w pijaństwie.

wa, w której mieszkali w czasie II wojny światowej. Tyle że Krzysztof Trzcński spędził tu niemal całą

okupację, a Marek Hłasko ledwie kilka miesięcy na przełomie 1944 i 1945 roku. Jeśli późniejszy muzyk chodził do szkoły na ul. Pułaskiego, a pisarz mieszkał prawie u zbiegu ul. Sobieskiego i Pułaskiego, może chłopcy kiedyś się spotkali? Jeśli Komeda kształcił swoją technikę pianisty, to Hłasko w Częstochowie właśnie czynił pierwsze próby pisarskie.

– Pamiętasz, że Senat ogłosił rok 2024 rokiem Hłaski? – zapytała mnie przez telefon Maria Stąpel – Częstochowa w ogóle o tym nie pamięta! Może przypomniałbyś miastu, że pisarz mieszkał tutaj jako chłopiec. Przecież pisałeś o tym przed laty. Przy okazji; wiesz, że w „Małym słowniku pisarzy polskich” z 1975 roku Hłaski w ogóle nie ma!

Tak jest, w 2010 roku żona przyniosła z biblioteki „Pamiętniki” Marka Hłaski. W nich wyczytałem, że pisarz mieszkał w Częstochowie i to po sąsiedzku, w stosunku do mojego domu rodzinnego – przy końcu ul. Sobieskiego. Tu, 12 lutego 1945 roku zaczął pisać pamiętnik, który był jego inicjacją literacką. Pisał w nim m. in. o pierwszej miłości – do swojej kuzynki Alinki. Opowiedziałem o tym mojemu koledze Michałowi Baumertowi i usłyszałem, że ta Alinka jest ... jego mamą. Wkrótce poznałem starszą panią (dziś już, niestety, nieżyjącą), która opowiedziała mi o znajomości z Markiem Hłaską przy okazji jego pomieszkiwania w Częstochowie.

REKLAMA

optiGROUP

Agencja Reklamowa

tel. 507 094 251

Siła skutecznej reklamy!

– W biografiach Marka piszą, że przyjechali do nas z mamą z początkiem listopada – mówiła pani Alicja (wówczas Kozłowska). – Mnie się wydaje, że to było wcześniej, bo na dworze była jeszcze iście letnia pogoda. Oboje z Markiem byliśmy jednakami, więc przypadliśmy sobie do serca. Kochałam go miłością siostrzaną, choć jemu ubzduralo się coś innego. Musiałam gasić jego zapędy, kiedy usiłował obściskać mnie i całować. On miał 11 lat, a ja już 13, zresztą bardziej podobał mi się jego kuzyn, Andrzej Czyżewski (późniejszy biograf pisarza). Tłumaczyłam Markowi, że jesteśmy braćmi krwi, bo też rzeczywiście zawarliśmy braterstwo, wysysając wzajemnie swoją krew z ranek na palcach.

– Siedzę i piszę – czytamy pierwszy zapis w pamiętniku chłopca (pisownia oryginału) – Siedzę i piszę o swojej Mamie, o Ali, o sobie i o tem, że wszystko na świecie jest i smutne i wesołe. Myślę o swojej kochanej Warszawie, co teraz leży w gruzach. Ale nad gruzami Warszawy furkocze polska chorągiew. Mam 11 lat, chciałbym być lotnikiem i chodzić do szkoły. Nazywam się Marek Hłasko i będę należeć do zuchów. Mam siostrę Alę, kilka książek lotniczych, zbiór obrazków samolotów, trochę narzędzi kilka książek nielotniczych, trochę prochu, kilka zeszytów i do-



Marek Hłasko podczas pobytu w Częstochowie – 1944/45,
fot. archiwum rodziny Baumertów

bre chęci do pisania dalej swego pamiętnika.

Mimo że Marek mówił do mamy Ali „ciociu”, to nie było między nimi pokrewieństwa. Mamy obojga były po prostu przyjaciółkami jeszcze z przedwojennych czasów,

chodziły w Warszawie do jednej klasy. Ich dzieci też znały się przed wojną. W czasie okupacji wzajemne kontakty wygasły. Jak jednak więź przyjaciółek musiała być silna, jeśli Maria Hłasko, uciekając ze zniszczonej po powstaniu stolicy,

pomyślała o schronieniu właśnie u Kozłowskich w Częstochowie!

Ul. Sobieskiego – jak wspominała Alicja Baumert – biegła wtedy wśród sadów i ogrodów. Dom Kozłowskich zamykał właściwie zabudowę od strony ul. Pułaskiego. Za nim były stawy, służące latem do kąpiel. Oprócz nielicznych kamienic i małych domków na poły wiejskich, przy ulicy stał budynek obecnej SP nr 9, Starostwa i Dom Księcia. To była niemal granica miasta – za nią ciągnęła się zieleń. Ówczesna 13-latką przypominała sobie, że jej półtora roku młodszy „brat” był rozkochany w książkach Maya. Przydomowy ogród stał się wymarzonym miejscem do zabaw. Marek uczynił z „siostry” swoją squaw, zawarli także wspomniane braterstwo krwi. Pani Alina przyznaje, że mimo swojego starszeństwa dała się w zabawach całkowicie zdominować Markowi. Czytała książki o Indianach i o lotnikach, pod jego wpływem zaczęła też pisać swój pamiętnik. Niedawne koleżanki poszły w odstawkę.

Ta przygoda nie trwała długo, ledwie kilka miesięcy. Wiosną 1945 roku Marek z mamą wyjechali na Śląsk, gdzie dołączył do nich ojczym, Kazimierz Goryczkiewicz. Potem był Białystok, Wrocław i wreszcie rodzinna Warszawa. Goryczkiewiczowie i Kozłowscy pozostawali w stałym kontakcie.

REKLAMA

USŁUGI SPRZĘTEM BUDOWLANYM I KRUSZYWA DROGOWE

- ▶ koparki gąsiennicowe podsiębierne VOLVO EC240 poj. łyżki 1,2 m³
- ▶ koparko – ładowarka VOLVO BL71
- ▶ młoty udarowe na koparki kołowe i gąsiennicowe
- ▶ nożyce do cięcia konstrukcji metalowych firmy ATLAS COPCO i KRUPPA
- ▶ kruszarki mobilne PARKER produkcji angielskiej
- ▶ przesiewacz mobilny POWERSCREEN produkcji irlandzkiej
- ▶ koparka kołowa CAT M318 z urządzeniem chwytakowym i magnesem
- ▶ ładowarki kołowe VOLVO L120 ciągniki z naczepami o ładowności 25 ton (SCANIA i MAN)
- ▶ podnośnik koszowy (zwyżka) 20,5 m
- ▶ ważenie pojazdów



Zakład Częstochowa
ul. Odlewników 27/29
email: zbyt@ehazet.pl

tel./fax +48 34/ 323 16 31
tel. +48 34/ 323 72 71
tel. +48 34/ 372 34 18



– Tęsknię za Alą, która jest w Częstochowie i która na pewno o mnie nie pomyśli – pisał Marek w pamiętniku (pisownia oryginalna). – Bawi się z koleżankami swoimi i zapomina, że w jej życiu istniało coś co się nazywa Marek. W ostatnim liście, który jej wysłałem, prosiłem żeby mi wysłała swoją fotografię, ale wątpię żeby coś z tego wyszło. Przeczyta, dobrze dobrze, a ja głupi tutaj bede czekał. Jakie są dziewczęta, wiem to z własnego doświadczenia, tak, tak. Alicjo! Alusiu! Przyślij mi tą fotografię! Przyślij!”

Młodzi spotkali się dwa lata później we Wrocławiu. Najpierw Ala z mamą pojechały tam na święta, później 15-letnia dziewczynka odbyła samodzielną podróż z Częstochowy. Marek znów próbował ją emablować, ale wszystkie umizgi gasiła stwierdzeniem, że „to kazirodztwo”. Mimo to nadal rozumieli się znakomicie i tak samo czuli się w swoim towarzystwie. Jak wcześniej miewali głupie pomysły – jak nocna wyprawa na poniemiecki cmentarz (w powojennym Wrocławiu!). Po wyjeździe rodziny Goryczkiewiczów do Warszawy kontakt się urwał. Do kolejnego spotkania „rodzeństwa” doszło po latach w Częstochowie.

Marek Hłasko zażywał już wtedy pierwszej sławy, jako obiecujący młody pisarz. Publikował opowiadania w znanej ogólnopolskiej gazecie, dostał stypendium twórcze Związku Literatów Polskich. Ala wysłała mu gratulacje – jak wspomina, „przez trzecie ręce, bo nie miałam nawet jego adresu”. Aż tu list od Marka, że chciałby się spotkać, więc przyjeżdża do Częstochowy. Pani Baumert datowała spotkanie na czas przed jesienią 1954 roku (czyli przed jej zamążpójściem). Już pracowała wtedy w laboratorium medycznym. Ucieszyła ją możliwość za imponowania koleżankom przyjaźnią z „obiecującym, młodym pisarzem”. Tym bardziej, że ten okazał się przystojnym i interesującym mężczyzną. Koleżanki znudziły Hłaskę. Uciekli więc



Marek Hłasko podczas pobytu w Częstochowie – 1944/45, fot. archiwum rodziny Baumertów

z Alą do restauracji z danciem „U Traczyka” (Aleje pod szóstym). Tam napatoczył się Wiesław Drzewicz – wówczas aktor Teatru im. Mickiewicza. Uznał, że młody człowiek jest podobny do takiego Marka Hłaski, który staje się literacką gwiazdą. Za chwilę już przyprowadził któregoś z lokalnych dziennikarzy, żeby ten odnotował przyjazd do Częstochowy znanej osoby. Wokół Hłaski rozsiadł się wianuszek rozmówców, pojawiały się kolejne butelki. Ala tymczasem wciąż porywana była do tańca, nie kontrolowała sytuacji przy stoliku. Wreszcie rozległ się krzyk, hałas upadających krzeseł, brzęk tłuczonego szkła. „Siostra” taksówką zabrała pijanego Marka do domu. Po drodze nieźle mu nagadała. Pewnie go zawstydziła, bo wczesnym rankiem zniknął z domu Kozłowskich. Więcej się nie odezwał!

W 1958 roku znany pisarz i scenarzysta filmowy („Koniec nocy” (1957), „Pętla” (1957), „Spotkania” (1957), „Ósmy dzień tygodnia” (1958) i „Baza ludzi umarłych”) wyjechał za granicę. Nim to nastąpiło, podobnie jak literacka sława towarzyszyła mu opinia kobieciora, pijaka i rozrabiaki. Polski James Dean – mówiono o nim. Gdy wyjechał, przez 20 lat obowiązywał w Polsce zakaz publikowania jego utworów.

Alicja Baumert czytała jego opowiadania i powieści. Te polskie z przyjemnością – tym większą, że znajdowała w nich wątki autobiograficzne, znane jej i miłe. Te zagraniczne z uznaniem, ale też

smutnym zdziwieniem – tym, jak bardzo słodki Mareczek z jej dzieciństwa zgorzkniał, jak przesiąkł cynizmem, jak wszystkie emocje w jego prozie rozplywały się w alkoholu.

Portal www.marekhlasko.republika.pl tak charakteryzował pisarza i jego twórczość: „W życiu osobistym upodabniał się do bohaterów swych utworów, romantycznych, twardych outsiderów, którzy stali się dla jego pokolenia symbolami rozczarowania rzeczywistością lat 50. Jego idolami byli Humphrey Bogart i Fiodor Dostojewski. Jego proza stała się wyrazem sprzeciwu wobec sche-

15 lat temu Alicja Baumert – ale może gdybym wtedy nie zrezygnowała z niego, gdybym dążyła jednak do zbliżenia – może wszystko ułożyłoby się inaczej. Może i ja bym się w nim zakochała...? To był młody, zagubiony chłopak, któremu może trochę sodowa uderzyła do głowy. Był nadmiernie wrażliwy...

Dziś Pani Alicji już nie ma z nami. Jest opisany dom u końca ul. Sobieskiego – ostatni świadek tego, jak „polski James Dean” sięgnął pierwszy raz po pióro. Może przydałby się jakiś – najprostszy ślad tego zdarzenia i szczenięcej miłości. Choćby



Alicja Baumert z d. Kozłowska, fot. archiwum rodziny Baumertów

matyzmowi i zakłamaniu literatury socrealistycznej. Opowiadał o buncie natury moralnej. Znakomicie opisywał środowisko społecznych nizin, w którym panuje beznadzieja i cynizm. Jego bohaterowie żyją marzeniami o zmianie, ale marzenia te zawsze okazują się płonne”.

Wśród bliskich Hłascie żyła opowieść o jego chrzcie. Mający już dwa lata dzieciak spytany, „czy wyrzekasz się złego ducha” odpowiedział – „nie”. Miała to być zapowiedź jego trudnego charakteru i burzliwej dorosłości.

– Proszę nie brać mi tego za za rozumiałość – mówiła mi prawie

plyta poliuretanowa z nadrukowanym napisem. Na miasto nie ma co w tej kwestii liczyć, mnie emeryta nie stać na fundowanie tablicy na wzór szacownego kolegi Włodzimierza Gidzieli.

Może działająca w tym domu przychodnia lekarska wpisałaby w swój budżet te 1.000 czy 2.000 zł? 14 czerwca upływa 55. rocznica śmierci Marka Hłaski, ale cały ten rok jest dedykowany wybitnemu pisarzowi. Jesienią zaś upłynie 80 lat od chwili, gdy Marek Hłasko zamieszkał w domu przy ul. Sobieskiego.

Tadeusz Piersiak, fot. archiwum rodziny Baumertów

REKLAMA



**O DACHACH
WIEMY WSZYSTKO**

PRODUCENT EKSKLUZYWNYCH BLACH DACHOWYCH

BLACHY DACHOWE

**KRZEPICE UL. ROLNICZA 13
TEL. 34 317 61 30 | 34 323 66 37**

GLINMET



Jurajska Gmina Janów zaprasza



Gmina Janów to miejsce, które idealnie nadaje się na spędzenie wolnego czasu – każdy znajdzie coś dla siebie. Do spacerów zachęcają liczne szlaki piesze i ścieżki dydaktyczno-przyrodnicze. Jaskinie Wierna i Wiercica to miejsca dla grotolazów, a ostańce Leśna Zjawia czy Babska Skała to doskonałe miejsce dla wspinaczy skalnych.

Fani ekstremalnych sportów motorowych też nie będą się nudzić – mogą odwiedzić Pustynię Siedlecką. W gminie Janów znajdziemy mnóstwo zabytków, a większość z nich mieści się w Złotym Potoku. Muzeum Regionalne im. Zygmunta Krasińskiego to obiekt, który posiada setki cennych eksponatów związanych z życiem rodzin Potockich, Krasińskich i Raczyńskich. Zaraz obok Muzeum znajduje się pałac Raczyńskich, wybudowany w latach 50. XIX wieku przez Wincentego Krasińskiego. Pałac i sąsiedni dworek otacza malowniczy, zabytkowy park. Uroku dodaje staw Irydion, znajdujący się przed Pałacem. Niedaleko stawu stoi kapliczka Matki Boskiej, a także obelisk poświęcony Janowi Kiepurze – słynnemu śpiewakowi. Pamiątkę tę ufundowali mieszkańcy gminy Janów w 2002 roku, upamiętniając setne urodziny artysty.

W Złotym Potoku znajduje się także pstragarnia, która jest najstarszym tego typu gospodarstwem hodowlanym na terenie Europy kontynentalnej. Pierwsze stawy zarybiono w 1881 roku pstrągami sprowadzonymi z Kalifornii w Stanach Zjednoczonych.

Już po raz siódmy Gminy Janów, Olsztyn oraz Aeroklub Śląski będą organizatorami Zawodów Balonowych, w ramach których odbędzie się Balonowy Puchar Polski. W tym roku zawody zaplanowano w dniach 11-14 lipca.

Poza wydarzeniami sportowymi przygotowano także Pikniki Balonowe. Ten w Złotym Potoku odbędzie się w sobotę, 13 lipca. Imprezę poprowadzi konferansjer – Maciej Hasik. Podczas wydarzenia oprócz startu balonów do konkurencji sportowej będziemy mogli podziwiać występ zespołu No Name, który powstał w 1993 roku w Częstochowie. Zespół koncertuje w całej Polsce, a także poza granicami kraju. Interesującym wydarzeniem towarzyszącym imprezie będzie piknik modelarski, podczas którego będzie można zobaczyć pokaz modeli pływających zdalnie sterowanych. Nie zabraknie licznych atrakcji dla dzieci, strefy food-truck oraz konkursów dla publiczności. Zwieńczeniem imprezy będzie niezwykle efektowny nocny pokaz świecenia balonów.



Święto Pstrąga to cykliczna impreza artystyczno-rozrywkowa organizowana w malowniczej miejscowości Złoty Potok w gminie Janów. W każdy pierwszy weekend sierpnia na złotopotockich błoniach nad stawem Amerykan serwowane są przepyszne pstrągi w migdałach, których smaku nie sposób odtworzyć poza granicami tego pięknego miejsca.

Co roku na scenie występują znani artyści, a moc atrakcji ściąga rzesze turystów z całej Polski. W tym roku po raz 26. będziemy mogli uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu. Organizatorzy zaplanowali wspaniałe zabawy i niespodzianki dla najmłodszych uczestników w postaci strefy animacji, która rozpocznie się już o godz. 12. Wśród imprez towarzyszących wydarzeniu zaplanowano koncert wokarno-interaktywny z pokazem iluzji oraz bańkowe show w wykonaniu zespołu Maskotki. Kolejno na scenie zaprezentują się: Orkiestra dęta z miejscowości Gidle oraz Orkiestra Dęta z Bliżyc pod kierunkiem Karola Pospieszalskiego, Gang Marcela, Kabaret OT.TO, Power Play oraz DJ Dziki.

Dla miłośników kulinariów Hotel Kmicic przygotuje tradycyjny już konkurs kulinarny, który polega na odgadnięciu po smaku nazw potraw z pstrąga. Poza kulinarną i artystyczną ucztą zaplanowano również wędkarskie zawody spinningowe na stawie Irydion. Na wydarzeniu nie może zabraknąć wesołego miasteczka oraz stoisk handlowych, na których będzie można nabyć pamiątki, słodczyce czy też jeść przepyszny obiad.

Za organizację złotopotockiego Święta Pstrąga odpowiadają – Gmina Janów oraz Samorządowy Ośrodek Kultury i Sportu w Janowie. Szczegóły programu na str. 38.

VII Jurajskie Zawody Balonowe | Janów-Olsztyn | 11-14 lipca 2024 r.

PIKNIK BALONOWY

ZŁOTY POTOK
BEŁONIA PRZY HOTELU KMICIC

13 lipca 2024 r. | godz. 18.00



KONFERANSJER
Maciej Hasik



ZESPÓŁ MUZYCZNY
No Name



W PROGRAMIE

19.00 - start balonów do konkurencji sportowej

20.00 - koncert zespołu No Name

21.00 - nocny pokaz świecenia balonów

- symulatory lotu
- ruchoma ścianka wspinaczkowa
- loty balonem na uwięzi
- atrakcje dla dzieci
- konkursy dla publiczności
- gastronomia - strefa FOOD TRUCK



ORGANIZATOR



PARTNER GŁÓWNY



PROTEKTOR HONOROWY



PARTNER SPONSOR



SPONSOR



SPONSOR



SPONSOR



SPONSOR



4.08.2024

BŁONIA W ŻŁOTYM POTOKU
NAD STAWEM AMERYKAN

26. ŚWIĘTO PSTRĄGA

ATRAKCJE TOWARZYSZĄCE

6.00 - Zawody spinningowe na "Irydionie"

12.00 - 14.00 - **STREFA ANIMACJI**
koncert wokalny-interaktywny
z pokazem iluzji oraz bańkowym show
w wykonaniu zespołu **MASKOTKI**

MASKOTKI



GANG MARCELA



ORKIESTRA DĘTA



PROGRAM

14.00 - Rozpoczęcie

14.10 - Konkursy dla publiczności

14.30 - Występ Orkiestry Dętej OSP Bliżyce
oraz Orkiestry Dętej OSP Gidle
pod kierunkiem **Karola Pospieszalskiego**

15.30 - Konkurs kulinarny Hotelu KMICIC

16.00 - Koncert **GANG MARCELA**18.00 - Kabaret **OT.TO**20.00 - Koncert **POWER PLAY**21.00 - DJ **DZIKI**

21.30 - Zakończenie

KABARET OT.TO



POWER PLAY



ORGANIZATORZY

SAMORZĄDOWY
OŚRODEK KULTURY
I SPORTU W JANOWIE

PARTNERZY

Firma Cateringowa
JATEX

PATRONAT MEDIALNY



REKLAMA

NEONOWE

Częstochowa

DNI OTWARTE

19-20.07.2024 (piątek - sobota), godz. 9-17



Odbiór kluczy
już w te wakacje!



Metraże
od 30m²
do 90m²



Centrum
miasta



Przyjdź i wylosuj swój rabat na zakup mieszkania!

Czeka na Ciebie mnóstwo atrakcji!



oprowadzanie
po budowie



spotkanie
z projektantem



znakomita
kawa!



Pekabex
Development



889 055 926 | 889 055 510

Biuro sprzedaży: ul. Katedralna 16, Częstochowa

Depresja... **C**zasami nie wiemy co nam dolega. Jest nam źle. Może być to chwilowe, bo mamy gorszy nastrój, bo coś nam nie wyszło, ale kiedy taki stan trwa – i to bez wyraźnego powodu – nie należy tego bagatelizować.

znaczy cierpienie!



Dr Aneta Nawrot: Coraz częściej się słyszy – depresja. Co to takiego?

Psycholog mgr Kamila Grochowina: – Depresja to zaburzenie psychiczne charakteryzujące się trwałym uczuciem smutku, przygnębienia i utratą zainteresowania lub przyjemności z codziennych aktywności. Może – i najczęściej wpływa – na różne aspekty życia, m.in.: na relacje interpersonalne, pracę, sen, apetyt i ogólną jakość życia. Depresja jest dziś coraz bardziej powszechnym, poważnym schorzeniem, które wymaga profesjonalnej pomocy i leczenia. Jednym słowem: depresja oznacza cierpienie.

Jak rozpoznać depresję? Jakie są najbardziej charakterystyczne objawy?

– Rozpoznanie może być trudne, ponieważ jej objawy mogą u każdego przebiegać inaczej i często są mylone z normalnymi wahaniem nastroju. Kluczowe objawy, które mogą pomóc w rozpoznaniu tej choroby, to m.in.: trwałe uczucie smutku, przygnębienia, lęku lub „pustki”;

brak zdolności do odczuwania przyjemności; chroniczne uczucie zmęczenia oraz braku energii; brak zainteresowania. Zauważalne są również zmiany w apetycie i masie ciała (jedni tyją, inni wręcz przeciwnie). Poza tym występują: trudności z zasypianiem, budzenie się w nocy, nadmierna senność lub bezsenność; ciągłe uczucie zmęczenia i braku energii niemal codziennie. Do tego pojawia się: poczucie winy; problemy z koncentracją, pamięcią i trudności z podejmowaniem decyzji. No i najgroźniejsza sprawa, to natrętne myśli o śmierci, samobójstwie lub samookaleczeniu. Diagnoza depresji jest procesem, który zazwyczaj wymaga obserwacji objawów przez pewien okres czasu oraz dokładnej oceny przez specjalistę (min. 2 tygodnie).

Spotkałam się z opinią, że „nie ma depresji, to tylko moda i wymysł”.

– Opinia, że depresja to „moda”, a nie poważna choroba, jest błędna i wysoce szkodliwa. Jak wcześniej wspomniałam, depresja to poważne zaburzenie psychiczne, które ma istotny wpływ na zdrowie i funkcjonowanie osób nią dotkniętych.

Jest wiele powodów, dla których takie podejście jest nieprawidłowe.

Depresja jest udokumentowanym zaburzeniem psychicznym (stoi za tym solidne zaplecze badawcze, naukowe i medyczne). Badania wykazują, że ma ona złożone przyczyny, w tym czynniki genetyczne, biologiczne, psychologiczne i środowiskowe. Serotonina i dopamina odgrywa istotną rolę w rozwoju depresji. Poza tym depresja ma poważne konsekwencje zdrowotne, które mogą wpływać na wszystkie

aspekty życia osoby dotkniętej tą przypadłością. Pogardliwe podejście do depresji jako „mody” może przyczyniać się do stygmatyzacji osób cierpiących na to zaburzenie. Stygmatyzacja prowadzi do tego, że osoby te mogą bać się szukać pomocy, co pogarsza ich stan. To podejście pokazuje brak zrozumienia i empatii wobec cierpienia innych ludzi.

Należy wspomnieć, że statystyki Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) pokazują, że depresja jest jedną z najczęstszych chorób psychicznych na świecie, dotykającą setki milionów ludzi. Jest również jedną z głównych przyczyn niepełnosprawności na całym świecie. Te liczby podkreślają, że depresja jest poważnym problemem zdrowotnym, a nie chwilową „modą”.

Depresja wymaga profesjonalnego leczenia i wsparcia.

A czy w walce z depresją, można pomóc sobie samemu? A może powinien być to jednak terapeuta?

– Według mnie częściowo tak. Istnieją pewne sposoby. Ale trzeba bardzo uważać, bo w większości przypadków będzie konieczne wsparcie i pomoc specjalisty zdrowia psychicznego. Nadmienię, że istnieją również skuteczne strategie samopomocy, które mogą być częścią procesu leczenia, ale do tego potrzebna jest samoświadomość.

Terapeuta/psycholog może odegrać kluczową rolę w leczeniu depresji, oferując wsparcie emocjonalne, pomagając w zrozumieniu przyczyn depresji oraz ucząc skutecznych strategii radzenia sobie z objawami. Terapeuta (psycholog, psychoterapeuta) może pomóc osobie

cierpiącej na depresję na wiele sposobów, m.in. przeprowadzając szczegółowy wywiad i ocenę, aby zrozumieć objawy depresji i ich wpływ na życie pacjenta. Diagnoza depresji jest kluczowa dla zaplanowania odpowiedniego leczenia.

Aktualnie jestem w trakcie Szkoły Psychoterapii WSB-N-LU, w ramach studiów podyplomowych na kierunku Psychoterapia Behawioralno-Poznawcza (CBT), gdzie CBT jest jednym z najskuteczniejszych podejść terapeutycznych w leczeniu depresji. Psychoterapeuta pracuje z pacjentem, aby identyfikować i zmieniać negatywne myśli i wzorce zachowań, które przyczyniają się do depresji. Pacjent uczy się również nowych umiejętności radzenia sobie z trudnymi sytuacjami i emocjami.

Kogo najczęściej dotyka depresja?

– Nie ma reguły. Depresja może dotyczyć osób w każdym wieku, niezależnie od płci, pochodzenia etnicznego czy statusu społecznego. Nie jest to zaburzenie zarezerwowane tylko dla młodych lub starszych osób. Ludzie w różnych grupach wiekowych mogą doświadczać depresji z różnych powodów i w różnych kontekstach życiowych.

Jest jednak kilka różnic i aspektów dotyczących depresji w różnych grupach wiekowych. Każdy wiek ma swoje prawa i problemy. U młodzieży – najczęściej – występują problemy związane z presją szkolną czy trudnościami w relacjach z rówieśnikami. U dorosłych depresja może być wywołana przez różne wydarzenia życiowe, jak również czynniki genetyczne i biologiczne. Natomiast u osób starszych depresja jest często bagatelizowa-

na lub uznawana za „normalną” część procesu starzenia się. Jednak depresja u osób starszych może wynikać z różnych czynników, takich jak: utrata bliskich osób czy przebywanie w domu opieki.

Wniosek jest taki: depresja może dotyczyć ludzi w każdym wieku i może mieć różne przyczyny w zależności od kontekstu życiowego i indywidualnych czynników. Ważne jest, aby nie bagatelizować objawów depresji i szukać pomocy, gdy są one obecne. Profesjonalne leczenie i wsparcie mogą znacznie poprawić jakość życia osób dotkniętych tą chorobą, niezależnie od ich wieku.

Wśród wielu moich pacjentów z objawami depresji znalazła się zarówno 14-latką, jak i 65-latką. Biorąc pod uwagę statystyki, na depresję, najczęściej narażone są kobiety, chociaż miałam także pacjentów – mężczyzn, w wieku 30-66 lat.

Nie każdy chce pokazać, że ma problemy ze sobą...

– To prawda. Na koniec chciałabym podzielić się spostrzeżeniem, że obecnie coraz częściej diagnozuję tzw. „uśmiechniętą depresję”.

Uśmiechnięta depresja (ang. „smiling depression”) to potoczne określenie na stan, w którym

osoba cierpiąca na depresję ukrywa swoje objawy za fasadą szczęścia, optymizmu i pozytywnego zachowania. Osoba dotknięta uśmiechniętą depresją może wydawać się z zewnątrz jako osoba pełna energii, uśmiechnięta i ciesząca się życiem, podczas gdy w rzeczywistości wewnętrznie boryka się z głębokim smutkiem, beznadziejnością i innymi objawami depresji. Osoba cierpiąca na uśmiechniętą depresję ukrywa swoje objawy przed innymi, często udając radość i entuzjazm, nawet gdy wewnętrznie jest przygnębiona i czuje się beznadziejnie. Stara się utrzymać pozory szczęścia i normalności w życiu społecznym (widać to w social mediach), unikając rozmów o swoich uczuciach i problemach emocjonalnych. Trudno jest osobie dotkniętej uśmiechniętą depresją otworzyć się na innych i wyrazić swoje prawdziwe emocje, obawiając się oceny lub niezrozumienia. Może

maskować swoje objawy depresji poprzez intensywne zaangażowanie w pracę, aktywności społeczne czy inne zajęcia, aby uniknąć konfrontacji ze swoimi wewnętrznymi emocjami. Do tego pomimo pozorów szczęścia i zadowolenia, osoba dotknięta uśmiechniętą depresją może odczuwać wewnętrzną pustkę, smutek i beznadziejność. Może czuć się odizolowana od swoich prawdziwych uczuć i potrzeb, co prowadzi do coraz większej izolacji emocjonalnej.

A jakie są objawy tej „uśmiechniętej depresji”?

– Osoba dotknięta uśmiechniętą depresją może nie otrzymać odpowiedniego wsparcia, ponieważ jej objawy nie są widoczne na zewnątrz. Objawy są ukrywane, a to może utrudniać osobie cierpiącej na uśmiechniętą

depresję zidentyfikowanie swoich potrzeb i szukanie pomocy. Ukrywanie depresji może prowadzić do zwiększonego ryzyka samobójstwa, ponieważ osoba ta może nie otrzymać na czas potrzebnego wsparcia.

Warto zauważyć, że uśmiechnięta depresja jest stanem poważnym i wymaga zrozumienia oraz odpowiedniego wsparcia ze strony bliskich i specjalistów zdrowia psychicznego.

**Dziękuję
za rozmowę.**

Kamila GROCHOWINA

Psycholog (specjalność: psychologia kliniczna i osobowości) i psychoterapeuta, w trakcie Szkoły Psychoterapii WSB-NLU (CBT – Psychoterapia Behawioralno-Poznawcza) w Prywatnym Gabinetce Psychologicznym i Centrum Rozwoju Osobistego w Krzepicach.

Psycholog w Wyższej Szkole Zarządzania w Częstochowie oraz w Centrum Medycznym Jurajska. Wykładowca akademicki.



REKLAMA

myjki.eu
sklep dla profesjonalistów

KÄRCHER

Autoryzowany
Partner

**WOW! ZACZNIJ
SEZON!**



Rędziny, ul. Wolności 80, tel.: 794 037 600

PELCERY. Zaniedbany skansen wielkiej przeszłości czy mały Nikiszowiec?

Do światła w Alejach to niespełna dwa kilometry. Osiedle Pelcery wielu mieszkańców naszego miasta nie jest w ogóle znane, niektórzy przyjeżdżają tu do I Urzędu Skarbowego, architektonicznego wtrętu w spójną tkankę XIX-wiecznego osiedla. 150-letnia wkrótce historia tego miejsca ma opowieści o wielkości, wojennej tragedii, upadku i rodzącej się nadziei. Zwarte osiedle przyfabryczne mogłoby być perełką i turystyczną atrakcją, w zarządzie ZGM od lat niszczeje.

Ci częstochowianie, którzy znają przemysłową historię swojego miasta, mówią Pelcery. Inni posługują się ostatnią nazwą wiekowego zakładu: Wełnopol. Pelcery wzięły się od nazwiska założyciela fabryki, która pierwotnie w 1886 roku została zapisana jako Peltzer et Fils. Przemysławiec pochodził bowiem z Paryża i związany był z tamtejszą branżą włókienniczą. Jak innych zagranicznych przemysłowców przyciągnęły go dogodne warunki stworzone w Częstochowie przez uruchomienie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i rozszerzającą się sieć połączeń kolejowych. Oczywiście dla ówczesnych włókienników ważna była bliskość rzeki – w tym wypadku Stradomki. Rok po rejestracji firmy na nadrzecznych błoniach przy ówczesnej ulicy Stradomskiej (1 Maja) powstały budynki gęplarni, przędzalni czesankowej i farbiarni. Dziesięć lat później dołączyła garbarnia skór owczych.

Tuż po powstaniu wapienno-ceglanych hal produkcyjnych obok nich wyrosło miasteczko budynków mieszkalnych zbudowanych z tych samych lokalnych materiałów. Na jego obrzeżu – w lekkim odosobnieniu, wznosił się pałacyk administratora Pelcerów – Hage-



na. Ten już nie istnieje, rozebrany został, bo w jego miejscu musiał przebiegać nasyp trasy wiodącej do Huty im. B. Bieruta (al. Niepodległości). Zachował się jedynie domek ogrodnika (jak na dziś całkiem pokaźna willa). Jeszcze w dzieciństwie nasze rozmówczynie bawiły się w pozostałościach dyrektorskiego ogrodu. Zniknął i on, kiedy w latach 70. wybudowany został wielopiętrowy budynek dyrekcji z przyległymi pawilonami.

– Jeszcze pamiętam z młodości ten „zaczarowany ogródek” – mówi Barbara. – Już nie było w nim roślin ozdobnych. Skakałyśmy z murków odgradzających poletka. W tym dawniejszym pawilonie dyrekcyjnym mieściła się zakładowa przychodnia z gabinetem stomatologicznym, gdzie pracowałam. Dzisiaj mogę przez okno zaglądać do pokoi Urzędu Skarbowego, którego gmach wyrósł w części ogródka Hageny.

Jak Peltzer socjalizm budował

Ola, podobnie jak Barbara, mieszka w piętrowym domu usytuowanym niegdyś vis a vis pałacyku Hageny. Wiedzą dokładnie, że został on wybudowany w 1893 (również sto lat później urodził się syn Oli). Obie panie mieszkają w Pelcerach od urodzenia. Dosłownie! – Ojciec był elektrykiem zakładowym – wspomina Ola. – Pokój z kuchnią w tym domu dostał w 1954 roku, rok później założył rodzinę. Tam akuszerka najpierw przyjęła mojego brata, a później mnie. Po jakimś czasie rodzice zamienili się na mieszkania z sąsiadką. Ona została sama, więc odpowiadał jej mały metraż. Nasza czteroosobowa rodzina przeniosła się do większego lokalu, w którym dziś żyję ze swoimi bliskimi. Poprzednio mieszkaliśmy bezpośrednio pod Basią, z którą znamy się od zawsze. Dzisiaj nadal jesteśmy sąsiadkami.

Ich dom jest zabytkiem objętym ochroną konserwatorską. Nie można go więc ocieplić z zewnątrz, wymienić sfatygowanej stolarki... Dobrze, że budynek miał standard najwyższy, jaki możliwy był u schyłku XIX wieku – znajdowały się w nim nawet łazienki! Miał schody kamienne, podczas gdy gdzie indziej były drewniane. Przy innych domach jeszcze u schyłku XX wieku stały sławojki. Bo zabudowa Pelzerów odzwierciedlała przedwojenną fabryczną hierarchię: przy pałacyku dyrektora stał dom kadry kierowniczej, a dalej domy majstrowskie, za nimi ku bramie wjazdowej – mieszkania wykwalifikowanych robotników. W wielkim gmachu (dziś vis a vis US) ukształtowanym w podkowę mieszkała średnia kadra.

Peltzery – prawie wszystko na miejscu

Projektujący osiedle w XIX wieku pomyślał już (albo zlecił mu to inwestor), żeby w jednym ze skrzydeł budowli pomieścić łazienię i stołówkę, a nawet pomieszczenia biblioteki i świetlicy zakładowej.

– Pamiętam, że w świetlicy wyświetlane były filmy przywożone przez kino objazdowe, występowały teatryki dla dzieci – wspomina Ola. – Wełnopol organizował też w okresie ferii zajęcia dla osiedlowych dzieci. Czytałam, że przed wojną na skwerze – właśnie tu przed naszym domem i tym gmachem w podkowę – w niedzielę i święta grała orkiestra dęta. Za naszych czasów już tak nie było, choć na pewno mieliśmy z sąsiednim Stradomiem wspólną orkiestrę.

Która grała – wspominają mieszkanki – od samego rana 1 maja. Cały ten ranek miał jakiś podniosły nastrój. Zbierali się ludzie odświętnie ubrani. Nieśli flagi i kwiaty. Wcześniej drzewa i krzewniki bielono wapnem, mało-

wano ławki. W głównej ulicy zakład formował się pochód, który ruszał do centrum miasta. Pan Mizerski robił zdjęcia. Natomiast na co dzień, aż do końca funkcjonowania Wełnopolu, rano rozlegała się muzyka z „kołchoźników” na ulicy. Witła przychodzących do pracy, a później towarzyszyła im, by tanecznym krokiem mogli wrócić do domów.

– Stołówka działała chyba do końca lat 80. – dodaje Basia. – Sama z niej korzystałam, pracując w fabrycznym gabinecie stomatologicznym. Jeszcze w latach 80., jednak któraś z sąsiadek zaproponowała konkurencyjne obiady domowe. Zaczął się rodzić kapitalizm. Oczywiście był też nasz sklepik przy głównej ulicy, później sprywatyzowany. Za to już w nowych czasach w jednym z lokali handlowych przy ulicy prowadził swój sklep z tkaninami Zbislav Janikowski. Miał tu sporo znajomych, którzy wpadali na pogaduszki.

Duch samopomocy

Legendą Pelcerów, ale i całego miasta, jest pierwszy sklep Stowarzyszenia Spożywczego „Pomoc” założony w narożnym lokalu jednego z budynków już w 1899 roku. Z niego bierze rodowód Częstochowska Spółdzielnia Spożywców „Społem”.



– Biegłam jeszcze do tego sklepu – wspomina Basia. Było nas dwoje dorosłych i pięcioro dzieci, więc rano szło się z bańką po trzy litry mleka i bułki. Potem zjadaliśmy zupę mleczną, a mama robiła kanapki do szkoły.

Duch samopomocy zachował się w osiedlu bardzo długo. Jeszcze dzisiaj bez problemu można poprosić sąsiadów o popilnowanie dzieci. Atmosfera była może nie jak w rodzinie, ale jak w przyjaznej zamkniętej społeczności. „Rower się stawiało idąc na obiad i po powrocie stał w tym samym miejscu” zapewniają nasze rozmówczynie. Wszyscy się znali i – jakby – czuli się za siebie wzajemnie odpowiedzialni.

– Jeśli nie powiedziałam komuś dzień dobry na ulicy, po chwili obrywałam burę od rodziców – śmieje się Ola – bo już wiedzieli

o przewinie. Z drugiej strony sąsiadki dbały o mnie, kiedy złamalam nogę. Miałam ją w gipsie z pięć miesięcy, a było już ciepło, więc rodzice sprowadzali mnie na dół, gdzie siedziałam sobie w słońcu na krzeselku. Wszyscy przechodzący pytali, czy mi czegoś potrzeba. Później, kiedy zaczął się u mnie pojawiać mój przyszły mąż Zbyszek, sąsiadki już meldowały matce: „a wie pani, że tu taki chłopak się pojawia?”.

Relacje wśród mieszkańców osiedla zaczęły podupadać, kiedy upadł Wełnopol, a budynki przeszły w zarząd miasta. Pojawiali się ludzie z przydziałów komunalnych, którzy długo miejsca nie zagrzewali. Nie dbali o mieszkania, co mówić o sąsiedzkich kontaktach. Nasze rozmówczynie wspominają o paradoksie: kon-

serwator pilnuje każdego detalu zabytkowych budynków, a ZGM kieruje do nich przypadkowych ludzi, którzy nie mają świadomości wyjątkowości Pelcerów i żadnego z nimi emocjonalnego związku.

Praca ciężka, wspomnienia piękne

Starsi częstochowianie pamiętają, że – jak większość zakładów – Wełnopol był odgradzony od reszty świata murami, a wjazd na teren broniła potężna brama z przyległą wartownią. Obcy musieli okazać się dokumentami, wytłumaczyć z celu wizyty i otrzymać przepustkę. Tak było do początków lat 70. Później bramę rozebrano, a u wejścia do osiedla pojawił się dekoracyjny murek z wypisaną na nim wielkimi literami nazwą zakładu. Kontrole oczywiście nadal obowiązywały, ale odbywały się w innych miejscach. Oczywiście mieszkańcy fabrycznych domów byli doskonale znani wartownikom i wchodzili „na piękne oczy”. Gorzej było z wyjściem.

– Kończący zmianę pracownicy (kobiety stanowiły większość), byli kontrolowani, czy nie wynoszą przędzy albo innych półproduktów – mówi Ola. – Otwierali torby, których zawartość sprawdzano, pracownice wartowni

REKLAMA



510 223 297
510 223 631
510 225 087

deweloper.cognor.eu



17 lokali mieszkalnych o pow. 44-73 m2
ogródki przynależne do mieszkań na parterze
cichobieżna winda, garaże i parking
ogrodzony teren z domofonem
dogodna lokalizacja

szybko przesuwają ręce po ubraniach i ciałach. Pamiętam, że jak czasami wychodziłam po mamę, czekałam czasem i 20 minut, nim wyszła.

Mówiło się, że pracujące przy wełnie prądki miały ręce i twarze delikatne jak damy. To od lanoliny zawartej we włóknach. Oczywiście nie tego runa przed czesaniem, jakie wstępnie segregowane było w sortowni. To miało zanieczyszczenia kalejące ręce, powodowało alergię.

– Praca fizyczna w zakładzie nie była łatwa – dodaje Basia.
– Szczególnie w farbiarni. Do przychodni lekarskiej ciągle przychodziły pracujące tam kobiety z różnymi objawami zatrucia, uszkodzenia słuchu agresywnymi składnikami stosowanych farb.

Zła historia

Dawni pracownicy niezmiennie żałują Wełnopolu. Nawet ci, którym wypadło pracować w zakładzie w czasie okupacji. W 1942 roku niemiecki koncern Hasag, pracujący na rzecz hitlerowskiej armii, wykupił Pelcery od francuskich właścicieli. Zorganizował w halach fabrycznych produkcję amunicji. Do niebezpiecznej pracy wykorzystywał Żydów z get-

ta. Wśród nich był Honorowy Obywatel Częstochowy Zygmunt Rolat. Z jego inicjatywy na murze jednej z hal zawisła tablica pamiątkowa przypominająca o tym bolesnym rozdziale historii Pelcerów. Przypomnijmy, że w Hasagach: Pelcery, Stradom i Warta pracowało jednorazowo do 10.000 Żydów. Przeżyło wojnę nieco ponad 5.000, w tym 1.518 częstochowian.

– Pamięć o tych wydarzeniach była i wcześniej wśród mieszkańców osiedla – komentuje Basia. – Jeszcze w liceum wypożyczyłam wspomnienia Jerzego Einhornia „Wybrany, aby żyć”. Nie mogłam jednak przeczytać tej książki całej. Jej treść była zbyt dotkliwa. Mimo że trochę o tej fabryce amunicji słyszałam od ojca.

Ojciec przed wojną pracował jako inżynier w laboratorium wdrażającym amunicję dla wojska. Po wojnie został skierowany do Częstochowy z misją przestawienia Pelcerów z zakładu zbrojeniowego na włókienniczy. Zetknął się wtedy z rzeczywistością fabryki wykorzystującej żydowskich niewolników. Po oczyszczeniu hal z amunicji i materiałów wybuchowych używanych do jej produkcji, zakończył misję wicedyrektora Wełnopolu. Powierzono mu dyrekcję Fabryki Pomocy Naukowych.



Pelcery na dwóch kółkach

Sensacyjny i radosny wątek historii zakładu – to patronowanie przez Wełnopol sportowi żużlowemu. W końcu nazwa KS Włókniarz Częstochowa zobowiązywała.

– Koło internatu uczniowie Zespołu Szkół Włókienniczych (bo i taki działał, a uczennice miały praktyki w Wełnopolu) – był cały kompleks garaży – wspomina Ola. – W latach 70. i 80. korzystali z nich żużlowcy Włókniarza. Rzeczą normalną było spotkać na ulicy Jurczyńskiego, Cieślaka czy Gołębiowskiego. Ten ostatni mieszkał zresztą w bloku, gdzie jest sklep. Pamiętam jego uroczysty pogrzeb, który w osiedlu się zaczynał. Cieślak dla odmiany ożenił się z naszą koleżanką z Pelcerów. Był Czerny, który jeździł tutaj i zginął tragicznie. Przed zawodami zjeżdżali tu wszyscy, rozgrzewali motory przed garażami, czasem robili treningowe kółka na parkingu i po uliczkach osiedla. Zakład z kolei, w dniu

zawodów podstawiał na placu autobus, nazywany przez nas „stonką” i nim byliśmy dowożeni na stadion.

To był zresztą czas, kiedy o żużlowcach (piłkarzach, siatkarzach) mówiło się z dumą „nasi chłopcy”. Bo właśnie mieszkali obok nas, żenili się z naszymi dziewczynami, karierą sportową wiązali się z klubem na długie lata. Można ich było spotkać w sklepie, na spacerze, zagadnąć, pogadać. Nie to, co dziś: sezon w drużynie i już gdzie indziej, gdzie lepiej płacą.

Upadek Wełnopolu, upadek Pelcerów

W 1995 roku wygasła produkcja. Mieszkania przeszły w zarząd ZGM, ale parę do ogrzewania mieszkań dostarczał syndyk Wełnopolu. W 1999 roku narzucił horrendalne ceny za tę usługę. Lokatorzy pelcerowskich domów zmuszeni zostali nawet do zorganizowania akcji protestacyjnej w Urzędzie Miasta (miasto proponowało, żeby ogrzewali mieszkania żeliwnymi „kozami”!). Stali się wtedy bohaterami filmowego reportażu w TVN-ie. Protest przyniósł korzystne rozwiązania, wprowadzono ogrzewanie elektryczne. Niestety ostatnio znów wypada ono drogo, a ogrzewać trzeba ostro. Dziewiętnastowieczne mury nie trzymają ciepła, tymczasem ocieplać ich nie można, bo konserwator zabytków nie pozwala.

– Przyczyniliśmy się też wkrótce jako społeczność do nadania fabrycznej ulicy imienia Filomatów – mówi Zbyszek, mąż Oli. – Bo wcześniej całe osiedle miało jeden: 1 Maja 19, a potem były numery bloków, w nich dopiero mieszkań. Kiedy zgłosiliśmy problem, Urząd Miasta chciał zmienić nazwę ulicy na Bawelnianą. Kuriozalnie, bo przecież Wełnopol – jak sama nazwa wskazuje, nic wspólnego z bawełną nie miał.

Już po roku 2000 w osiedlu kanalizacja została wyremontowana i uzupełniona, pojawiły się nowe latarnie, ostatnio położono chodniki. Cywilizowaniu tego zamkniętego terenu pomogło pojawienie się Urzędu Skarbowego. Choć



mogłoby przynieść więcej korzyści. Państwowa instytucja ma c.o. z miejskiej sieci – w domach już instalacji miasto założyć nie chce. Z kolei przy planowaniu kanalizacji wykonawca nie chciał słuchać zasiedziałyh mieszkańców. Zrobił po swojemu i dziś po większych deszczach stoją kałuże. Za to prywatny już właściciel niskich budynków fabrycznych przy wjeździe w ulicę Filomatów zmodernizował i podwyższył o piętro i dziś prezentują się bardzo godnie.

– Tereny pofabryczne dość długo pozostawały w zaniechaniu – ocenia Zbyszek. – Syndyk wynajmował hale na przeróżną działalność. Przeważnie chyba krótkoterminową. Użytkownicy niezbyt dbali o budynki, które coraz bardziej się degradowały. Zamieniały się w urbexy penetrowane przez fotografów, którzy zamieszczali w social mediach katastrofalne zdjęcia.

Przez kilka lat budynki części produkcyjnej Pelcerów wykorzystywał producent jeansów. W innych działała wytwórnia masy jajowej. Była też jakaś firma logistyczna – przez osiedle przejeżdżały dziesiątki TIR-ów, które parkowały później między halami, po drodze rozjeżdżając jezdnie i trawniki. Nawet był pomysł, żeby wyciąć stare kasztany utrudniające ich skręt na skrzyżowaniach.



Powoli idzie nowe

W zabytkowej hali tuż przy murze, w sklepie z meblami czuć było wilgoć i podłoga ugięła się pod nogami. Dziś tego budynku już nie ma. Za to za wyburzonym murem odsłonił się widok na inną halę. Ściany zostały wypiaszkowane, a to znaczy, że ktoś realizuje tam jakiś plan długoterminowy.

Jakoś wkrótce po tym czasie, kiedy Pelcerami zainteresował się Zygmunt Rolat, pojedyncze hale i budynki obsługi dawnego zakładu zaczęły być restaurowane. Teraz pojawili się tam nowi inwestorzy, którzy kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych terenu Welnopu wykupili i zaczęli porządkować. To oni wypiaszkowali ceglane mury zabytkowego budynku produkcyjnego. Wewnątrz pozostawili dziewiętnastowieczne elementy wystroju. Obecnie bracia Przemysław

Marcin Stryczakowie szukają najemców, którzy podzieliliby ich miłość do retro industrii.

Okazuje się jednak, że osiedle żyje swoim życiem. Jego mieszkańcy nawet nie wiedzą, co dzieje się na terenie dawnej fabryki. Kiedyś strach było tam chodzić.

– Widzimy wyburzanie ogrodzenia zakładu od ul. 1 Maja, powstający parking – komentuje Ola. – To rodzi nadzieję, bo możliwości rozwojowe tego kompleksu są ogromne. Zaczynamy wierzyć, że w dawnych halach powstaną restauracje, kawiarnie, galerie, klub fitness, może trzymające poziom sklepy. Na razie informacje o pierwszych tego typu poczynaniach mamy z mediów... i z plotek. Byłoby znakomicie, gdyby rozmówcy w przeszłości inwestorzy zechcieli korzystać z naszej wiedzy o Pelcerach, może nawet podpowiedzi czy opinii. W końcu będziemy sąsiadami. Pan Mączyński, skarbnica wiedzy o fabryce i osiedlu, już nie żyje. My jednak też mamy swoje do powiedzenia.

Świta nadzieja

Nadzieje, ale i lęk zarazem, budzi zapowiadana inwestycja drogowa. Szeroka droga średnicowa łącząca rondo z ul. Krakowską pobiegnie niedaleko od domów mieszkalnych Pelcerów. Może będzie więk-

szy hałas i zanieczyszczenia powietrza. Z drugiej strony, do ronda ul. Mickiewicza jest dość daleko, a buforem jest spory pas zieleni. Dogodność połączenia i dostępność parkingów może zwiększyć zainteresowanie inwestorów terenami pofabrycznymi.

Jeśli tam powstanie zapowiadane centrum gastronomiczne, rekreacyjno-handlowe, to i klimatyczne domki popelcerowskie mogą zainteresować zamożnych lokatorów. Wykupienie mieszkań od ZGM wyrugowałoby przypadkowych najemców komunalnych. Łatwiej byłoby wtedy stawiać warunki administratorowi, który w tej chwili nie interesuje się nazbyt losem zabytkowego osiedla. Wybite okna w kłatkach schodowych powodują, że hula tam wiatr. Drewniane schody od dawna nie były konserwowane – trzeszczą, jakby miały się rozpaść. Trawniki w okolicy Urzędu Skarbowego są rozjeżdżone przez samochody.

– Udało się nam z ogrzewaniem i z nazwą ulicy – mówi Zbyszek. – Jako społeczność mamy swoją siłę. Gdyby zwiększona została ona przez nowych właścicieli mieszkań, z osiedla Pelcery naprawdę można by zrobić mały Nikiszowiec, wizytówkę miasta i świadectwo troski władz o materialne pamiątki przemysłowej świetności Częstochowy.

Tadeusz Piersiak, fot. AK

REKLAMA



PBI Częstochowa
Profesjonalna gospodarka odpadami

Nasze obszary działalności:

- Odbiór i utylizacja gruzu kod 17 01 01, odpadów izolacyjnych kod 17 06 04, poremontowych kod 17 09 04, odpadów komunalnych 20 03 01 – kosze PA1100, kontenery: 4m³, 7m³, 32m³, worki bigbag
- Transport i utylizacja odpadów medycznych, weterynaryjnych, niebezpiecznych
- Odbiór i utylizacja odpadów gastronomicznych
- Wynajem i obsługa toalet przenośnych
- Odbiór i utylizacja padłych zwierząt

PBI Spółka Jawna Sławomir Bełtowski Tomasz Ryś
tel. 664 903 784, 664 903 786, 34 344 61 98

Aleja Pokoju 48, 42-202 Częstochowa
e-mail: pbisc@op.pl

Siatkarka z Częstochowy najlepszą zawodniczką w Polsce!

Pochodząca z Częstochowy Julia Nowicka, grająca obecnie w BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała zdobyła podczas Gali Polskiej Ligi Siatkówki nagrodę MVP. Tym samym została najlepszą siatkarką całego sezonu w Tauron Lidze, czyli najwyższej lidze kobiet w Polsce!

Nagroda MVP przyznawana jest najlepszej siatkarce sezonu. Rozgrywająca BKS otrzymała na Gali Polskiej Ligi Siatkówki okazały puchar. To kolejne trofeum tej zawodniczki, bowiem Julia Nowicka wraz z koleżankami z BKS zdobyła Puchar Polski i brązowe medale mistrzostw Polski.

Kibice w Częstochowie mogą pamiętać Nowicką z gry w młodzieżowym zespole SPS Politechniki Częstochowskiej.

Jej tata Grzegorz Nowicki w zakończonym niedawno sezonie był trenerem grup młodzieżowych w KS Częstochowianka Częstochowa.



– Co mogę powiedzieć? – Jestem bardzo dumny – mówi dla „Gazety Regionalnej” tata Julii, Grzegorz Nowicki. – Cieszymy się, że nasza córka osiągnęła taki sukces. Jesteśmy z niej bardzo dumni.

Julia Nowicka urodziła się w 1998 roku w Częstochowie. Grę w siatkówkę zaczynała w SPS Politechnika Częstochowa. Wówczas grała jako przyjmująca. Następnie trafiła do SMS PZPS Szczyrk, gdzie ze względu na wzrost została rozgrywającą. Jej atutem była też lewa ręka. Jako juniorka grała także w Pałacu Bydgoszcz.

Karierę wśród senierek rozpoczęła w BKS Bielsko-Biała. Reprezentowała też Grot Budowlani Łódź i niemiecki MTV Stuttgart. Od sezonu 2022/23 ponownie reprezentuje barwy BKS. Julia Nowicka pochodzi z siatkarskiej rodziny – zarówno jej mama, jak i tata grali w siatkówkę.

AK, fot.: archiwum Grzegorza Nowickiego

Partnerami relacji sportowych są: Fonex. Alarmy i monitoringi (www.fonex.pl)

DMK Invest materiały budowlane Konopiska (www.dmkinvest.pl)

REKLAMA

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA W CZĘSTOCHOWIE

www.wsz.edu.pl

Zainwestuj w swoją przyszłość

Płatność w ratach miesięcznych

Zajęcia ON-LINE

Bez egzaminów

Ratownictwo medyczne (nowość)

- Studia licencjackie

Studia I stopnia:

Pielęgniarstwo

- Studia licencjackie 6-semesterne, zajęcia 5 dni w tygodniu
- Studia licencjackie 8-semesterne, zajęcia w weekendy

Pielęgniarstwo pomostowe

- Studia licencjackie, zajęcia w weekendy

Studia II stopnia:

Pielęgniarstwo

- Studia magisterskie, zajęcia w weekendy

Studia podyplomowe

Kadry i prawo pracy

Zarządzanie w oświacie

Zarządzanie i administracja

Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością słuchową (surdopedagogika)

Logopedia

Prawo medyczne

Etyka

Zarządzanie w ochronie zdrowia

Bezpieczeństwo i higiena pracy

Doradztwo zawodowe dla nauczycieli

Pedagogika resocjalizacyjna

Pedagogika korekcyjna (terapia pedagogiczna)

Wczesne wspomaganie rozwoju

Edukacja i terapia osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu

Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną (Oligofrenopedagogika)

Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością wzrokową (tyflopädagogika)

REKRUTACJA 2024/2025

Punkt rekrutacyjny:
ul. 1 Maja 40, 42-217 Częstochowa
tel. 34 368 06 08, 34 368 30 53

REKLAMA



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
w Częstochowie
zaprasza

**CZĘSTO
CHOWA**



Park Wodny Częstochowa, ul. Dekabrystów 47
czynny codziennie w godz. 10.00 – 22.00



Park Wypoczynkowy "Lisinec", ul. Kordeckiego 99
Kąpielisko i wypożyczalnia sprzętu pływającego czynne codziennie w godz. 10.00 – 20.00
Okres funkcjonowania: 22.06 – 01.09.2024 r.



Pływalnia Letnia, ul. Dekabrystów 45
czynna codziennie w godz. 10.00 – 20.00
Okres funkcjonowania: 22.06 – 01.09.2024 r.

Więcej informacji na www.mosir.pl

Medale WLKS Kmicic Częstochowa w Mistrzostwach Polski w szpadzie!



Braz indywidualnie i srebro w drużynie! To osiągnięcia zawodników WLKS Kmicic w Mistrzostwach Polski Młodzików w szpadzie, które odbyły się w Konopiskach koło Częstochowy.

Brązowy medal w konkurencji indywidualnej zdobył Dominik Kalota. – Wspaniały start Dominika w Mistrzostwach Polski Młodzików w szpadzie – relacjonuje trener WLKS Kmicic Andrzej Zaguła. – Częstochowianin w gronie ponad 100 zawodników rywalizujących w Konopiskach wywalczył brązowy medal.

Częstochowianie jeszcze lepiej spisali się jako drużyna,

awansowali bowiem do finału i ostatecznie mogli cieszyć się ze srebrnych medali i wicemistrzostwa Polski. – Sensacyjnie zdobywamy wicemistrzostwo Polski młodzików w szpadzie w turnieju drużynowym – podkreśla trener Zaguła. – Młodzież Kmicica Częstochowa zaprezentowała świetną formę podczas mistrzostw w Konopiskach. Michał Mrowiec, Michał Konstanciak, Maciej Nowacki i nasz niezawodny kapitan Dominik Kalota sięgnęli po srebrne medale. Szczególne podziękowania należą się także wójtowi Arturowi Brędzłowi za wspaniałe przyjęcie – dodaje szkoleniowiec.

W mistrzostwach Polski młodzików i młodzików w Konopi-

skach wzięło udział prawie 250 zawodniczek i zawodników. Bardzo dobra dyspozycja Dominika Kaloty zaowocowała tym, że pod koniec czerwca wraz z reprezentacją Polski młodzików pojechał do Budapesztu na Europejski Festiwal Sermierczy.

– Dominik Kalota zajął 35. miejsce w turnieju szpadowym podczas Europejskiego Festiwalu Sermierczego w Budapeszcie – relacjonuje trener WLKS Kmicic Andrzej Zaguła. – Dla naszego zawodnika był to pierwszy start w barwach narodowych i pierwsza konfrontacja z rówieśnikami (czternastolatkami) z innych krajów. Budapesztańska impreza została świetnie zorganizowana z praw-

dziwie mistrzowskim ceremoniałem. Częstochowianin świetnie spisał się w eliminacjach, w których wygrał cztery walki (rywalizowano do 5 trafień), a tylko dwie przegrał. W fazie pucharowej trafił jednak na Czecha Filipa Matouska, przegrywając 9:15.

Trenerzy WLKS Kmicic Częstochowa, a także rodzice i kibice zawodników czekają na kolejne sukcesy młodych częstochowian...

AK, fot.: arch. Andrzeja Zaguły

Partnerami relacji sportowych są: Fonex. Alarmy i monitoringi (www.fonex.pl) DMK Invest materiały budowlane Konopiska (www.dmkinvest.pl)

REKLAMA

**OKNOPLAST**

OD 40%*
DOFINANSOWANIA
NA WYMIANĘ OKIEN

WYBIERZ SPOKÓJ.
WYMIENI Z EKSPERTEM.

*Otrzymane dofinansowanie oraz jego wysokość uzależnione są od spełnienia warunków Programu „Czyste Powietrze 3.0”

OKNOPLAST.COM.PL



APERTO
Partner Handlowy OKNOPLAST

Częstochowa
Al. Jana Pawła II 66
tel. 34 324 98 93

Najpiękniejsze plaże greckiej wyspy Evia

Kalamos czy Korasida? Która z ponad 100 plaż Evii zachwyca najbardziej? Oto perełki centralnej części wyspy!

Grecja ma bardzo dużo do zaoferowania – z tym zgodzą się wszyscy. Również jako miejsce do spędzenia wakacji. I w tej dziedzinie priorytety są trzy: zabytki, jedzenie i plaże. Kolejność wedle uznania. Wyspa Evia z nawiązką spełnia te wymagania – wszystkie wymienione są tu zdecydowanie na światowym poziomie.

Tym razem skupimy się na plażach. Gros turystów przybywa na Evię w sezonie letnim, kiedy temperatury są... wiadomo jakie. Dlatego chłodzenie się w morzu i robienie selfie na plaży jest nie tylko obowiązkiem szanującego się turysty (O, a tu zobacz – takie tam fotki z Grecji...), ale często po prostu przyjemną koniecznością.

Oto więc krótki spis plaż, które warto odwiedzić. Krótki, bo wszystkich plaż na Evii jest grubo ponad 100. Wszystkie opisane leżą po stronie Morza Egejskiego, a nie po stronie Zatoki Eubejskiej. Cóż, jak mawiamy tu my, Egejczycy, ze źle skrywanym lekceważeniem: „po tamtej stronie to nie jest prawdziwe morze”. Wymienione tu miejsca znajdują się w centralnej części wyspy, wszystkie znam i sprawdziłem – dlatego je polecam.



KALAMOS

To zdecydowanie najbardziej znane miejsce nadmorskiego wypoczynku w naszym zestawieniu i jedna z najchętniej odwiedzanych plaż na Evii. To właściwie minikurort, z kilkoma hotelikami, tawernami, sklepikiem, a nawet wypożyczalnią sprzętu pływającego. Dojazd możliwy jest drogą asfaltową, wygodną i niekłopotliwą. W pobliżu jest duży, darmowy parking mieszczący wiele samochodów.

Na Kalamos mamy do dyspozycji dwie odrębne plaże, odgródzone charakterystyczną skałą z... dziurką. Plaża po lewej należy do części komercyjnej – ma łagodne zejście do morza, piaszczyste dno, a woda najczęściej jest spokojna. W całości otoczona jest tawernami z dużym wyborem smacznego jedzenia. Spora jest też ilość leżaków i parasoli, które dla klientów są darmowe. Generalnie, jest to idealna plaża dla rodzin z dziećmi oraz osób lubiących wspierać finansowo gospodarkę regionu.

Plaża po prawej stronie otworu (w skałę) jest... No cóż – po prostu zachwycająca. Dzika – tylko piasek i morze. Zakończona skalistym rumowiskiem, pełnym urokliwych intymnych zakamarków, idealnych do robienia zdjęć albo do... robienia zdjęć. Turkusowa woda – czasem spokojna, jak w jeziorze, a czasem wzburzona niczym kie-

rowca BMW, któremu ktoś blokuje lewy pas. Z powodu dużego zasolenia woda jest krystalicznie czysta i naprawdę robi wrażenie. Poza sezonem, kiedy ruch turystyczny na Evii jest znikomy, pobyt na tej plaży, najczęściej zupełnie pustej, to magiczne przeżycie!

KORASIDA

Przepiękna, duża plaża z białym piaskiem. Mimo posiadania wszystkich walorów, jakie powinna mieć szanująca się grecka plaża, Korasida (niesłusznie) nie jest tak popularna, jak położona nieopodal Kalamos. Spowodowane jest to kłopotliwym dla niektórych, nieco zwariowanym dojazdem. Co prawda, do plaży prowadzi asfaltowa droga, ale jej końcowy odcinek to sporo stromych, krętych serpentyn, po których jazda dla mniej wprawnych kierowców może być nieco stresująca. Na drogę powrotną, pod górę, narzekają z kolei małe, tanie samochodziki z wypożyczalni. No, ale przecież, jak wszyscy dobrze wiedzą, małe białe autka są dobre tylko do jazdy po zatłoczonych Atenach.

A sama plaża – cudowna. Biał piasek, turkusowa woda, cisza i spokój. Oczywiście jeśli za „ciszę” uznamy szum fal pomieszany z pięknym graniem wszechobecnych w lecie cykad. W pobliżu zlokalizowanych jest kilka tawern czynnych tylko w sezonie. Brak tłumów i niezakłócony niczym widok Morza Egejskiego rekompensują w pełni drobne niedogodności dojazdu.

REKLAMA

WYPOCZYNEK W GRECJI, NA CUDOWNEJ WYSPIE EVIA?



Villa Yaga of Evia czeka na Gości:

Apartament Gaia:
airbnb.com/h/yagaofeviaiga

Apartament Orfeusz:
airbnb.com/h/yagaofevia

Zapraszam!
Jacek Pietrasiewicz

Telefon, Viber, Whatsapp
+30 693 325 5047

YAGA OF EVIA



PS Dwa tygodnie temu została oddana do użytku nowa, szeroka asfaltowa droga, łącząca plażę Kalamos i Korasida – biegnie nad samym morzem i bardzo ułatwia dotarcie na plażę Korasida.

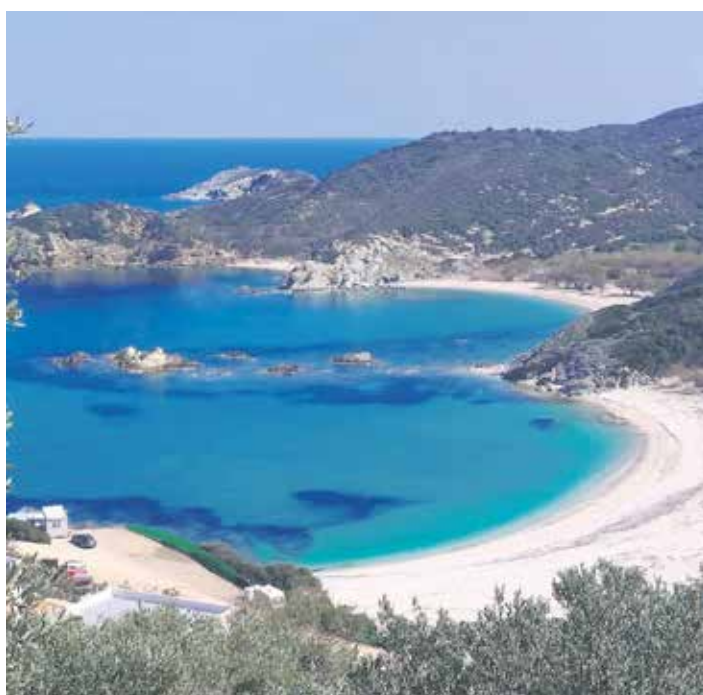
MOURTERI

To plaża z najlepszym i najwygodniejszym dojazdem. Z głównej drogi prowadzącej na północ do Kymi odbijamy w prawo i niezbyt szeroką, ale wygodną asfaltową drogą jedziemy w stronę Morza Egejskiego. Droga biegnie u podnóża stromych, niedostępnych wzgórz, ale po płaskim terenie, dzięki czemu nie męczy auta. Po kilku kilometrach dojeżdżamy do zabudowań mieszkalnych, mijamy je i nagle ... naszym oczom ukazuje się WIELKI BŁĘKIT.

Stoimy na środku ogromnej plaży, ciągnącej się na boki po kilka kilometrów, zakończonej majaczącymi w oddali klifami. Na lewym krańcu leży miasto i port Kymi, na horyzoncie na wprost świetnie widoczna wyspa Skiros, a na krańcu prawym... tylko woda i woda.

Mourteri jest inna niż typowe plaże Evii leżące w niewielkich zatoczkach. Ze względu na swoją rozciągłość nigdy nie jest zatłoczona. Jest wręcz idealna dla ludzi lubiących długie spacery brzegiem morza. Bywa kapryśna, bowiem egejskie wiatry potrafią wywołać wielkie fale, które uniemożliwiają bezpieczną kąpiel. Ale bywa też cicha i łagodna. W obu wcieleniach jest piękna, magnezyczna.

W okolicy wjazdu na plażę jest kilka fajnych tawern czynnych w sezonie, w których można smacznie zjeść i wypić dobrą kawę. Mają one własne leżaki i parasole, z których klienci mogą korzystać za darmo. Poza sezonem jest tu



praktycznie pusto. Są dni, kiedy nie spotkamy na tej ogromnej plaży nikogo. Można wtedy usiąść na jednej z ustawionych wzdłuż brzegu ławeczek i cieszyć się samotnością oraz bezkresnym błękitem.

STOMIO

Niedaleko kurortu Agio Apostoli leżą obok siebie dwie bliźniacze plaże: Stomio i Heromilos. Obie piękne jak marzenie. Jeszcze do niedawna zupełnie dzikie, teraz w szybkim tempie zabudowywa-

ne infrastrukturą turystyczną. Na plaży Stomio właśnie oddawanych jest do użytku kilka niewielkich, kameralnych hoteli butikowych, działa również elegancki beach bar i tawerna. Plaża posiada kilkanaście leżaków z parasolami, należących do tawerny. Warunki na obu plażach takie, jakie powinny być na rajskiej plaży: biały piasek i turkusowa woda. Póki co, nie są tłumnie oblegane, ale to się pewnie niebawem zmieni. Obok plaży Heromilos budowany jest olbrzymi pięciogwiazdkowy



hotel wraz z kompleksowym zapleczem, który będzie oddany do użytku w 2025 roku. A jeśli czyta to ktoś, komu ostatnio w życiu znacznie się poprawiło i zastanawia się, w co stabilnego zainwestować dwie reklamówki pieniędzy, to mam dla niego dobrą nowinę – połowa plaży Stomio jest do sprzedania. Szczegółowe informacje w ZODOS Real Estate z siedzibą w Aliveri, Evia.

Ten tendencyjny artykuł kierowany jest głównie do miłośników jedynej w swoim rodzaju Morza Egejskiego i jego cudownych plaż. Zwolenników spokojniejszych wód Zatoki Eubejskiej, którzy chcieliby poczytać o tamtejszych pięknych plażach, odsyłam do innych, nieznanych mi miejsc. A jeśli ktoś, skuszony tym artykułem, chciałby zobaczyć to wszystko na własne oczy, ale nie wie gdzie się zatrzymać, to Villa Yaga of Evia poleca swoje usługi. Jej właścicielem jestem ja, Jacek elGreco Pietrasiewicz – romantyczny awanturnik i birbant. Do zobaczenia!

Tekst i fot. Jacek Pietrasiewicz

REKLAMA

ZODOS Real Estate



Zapewniamy kompleksową, profesjonalną i bezpieczną obsługę transakcji dla klientów korzystających z naszego pośrednictwa. Współpracujemy z notariuszami, prawnikami, księgowymi, tłumaczami przysięgłymi, architektami i geodetami.

W naszej ofercie posiadamy: **domy, działki, hotele, plaże, wyspy.**

Pieczęć ZODOS Real Estate została postawiona na wielu wysokobudżetowych inwestycjach w całej Grecji!

Zapraszamy do kontaktu inwestorów i klientów indywidualnych.

Agnieszka Pietrasiewicz – agentka ZODOS Real Estate
telefon +30 693 325 5048 (j. polski)
e-mail: zodos.grecja@gmail.com

Dimitris Zodos – właściciel ZODOS Real Estate
telefon +30 693 654 0064 (j. grecki)
e-mail: zodos.d@gmail.com

Adres siedziby firmy:
ZODOS Real Estate
Aliveri 34500
Eubea



Luksusowa rezydencja nad brzegiem morza, pół godziny od lotniska w Atenach – 1 250 000 euro



Dom z gajem oliwnym – 175 tys. euro



Piękny dom z basenem i widokiem na morze cena 325 tys. euro



Działka z plażą i pozwoleniem na budowę kompleksu turystycznego 1 400 000 euro



UL. MIELCZARSKIEGO WSTĘP WOLNY

FIKA

23-24 SIERPNIA 2024

FESTIWAL KULTURY ALTERNATYWNEJ

23.08.2024 – PIĄTEK / 15:00-21:30 / 15:00 - WARSZTATY BĘBNIARSKIE STOWARZYSZENIA ETNOCHOWA / PLAC BIEGAŃSKIEGO 16:00 - PARADA FESTIWALOWA / PLAC BIEGAŃSKIEGO - UL. MIELCZARSKIEGO 16:00-20:00 - WARSZTATY Z RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO, PLASTYCZNEGO ORAZ ANIMACYJNE / UL. MIELCZARSKIEGO 16:00-18:00 - MIĘDZYNARODOWY PLENER ARTYSTYCZNY PN. „ODDYCHAĆ Z I W SZTUCE!” - KOMISARZ: ANITA GROBELAK (GRUPA ARTYSTYCZNA ATINA) / UL. MIELCZARSKIEGO 17:00 - KONCERT ZESPOŁU HAJA / MAŁA SCENA 17:30 - CZYTANIE PERFORMATYWNE PODSUMOWUJĄCE WARSZTATY AKTORSKIE / UL. MIELCZARSKIEGO 18:00 - SPEKTAKL PT. „DAWNO TEMU NA MONTMARTRE” TEATR NIKOLI Z KRAKOWA / UL. MIELCZARSKIEGO 19:00 - KONCERT ZESPOŁU PAWŁA ŁOWICKIEGO Z GOŚCINNYM UDZIAŁEM IWONY CHOŁUJ / DUŻA SCENA 20:00 - KONCERT ZESPOŁU MIKSER / DUŻA SCENA 21:30 - SPEKTAKL: IMPROWIZACJA AKTORSKA GRUPA THE KONRADS IMPRO / TEATR NOWY W CZĘSTOCHOWIE / KLUBOKAWIARNIA ALTERNATYWA 21	24.08.2024 – SOBOTA / 10:00-22:00 / 10:00-20:00 - WARSZTATY Z RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO, PLASTYCZNEGO ORAZ ANIMACYJNE / UL. MIELCZARSKIEGO 10:00-12:00 - ALTERNATYWNA SCENA TALENTÓW / MAŁA SCENA 10:00-12:00 - WARSZTATY „UWAŻNOŚĆ W ODDECHU” ANNA KLIM - PRAKTYKA ODDECHU / UL. MIELCZARSKIEGO 12:00-12:45 - RODZINNE CZYTANIE „BAJEK, KTÓRE NIE ISTNIAŁY” / MAŁA SCENA 12:00-18:00 - MIĘDZYNARODOWY PLENER ARTYSTYCZNY PN. „ODDYCHAĆ Z I W SZTUCE!” - KOMISARZ: ANITA GROBELAK (GRUPA ARTYSTYCZNA ATINA) / UL. MIELCZARSKIEGO 13:00 - KONCERT ROBERTA MATEUSZUKA / MAŁA SCENA 14:00 - SPOTKANIE Z PRZEMKIEM KOSSAKOWSKIM / MAŁA SCENA 15:00 - KONCERT ZOFII SOSIŃSKIEJ / MAŁA SCENA 16:30 - CZYTANIE PERFORMATYWNE W REŻ. PAWŁA BIŁSKIEGO / KLUBOKAWIARNIA ALTERNATYWA 21 17:30 - SPEKTAKL KABARETOWY PT. „SWINGING CHARLESTON” TEATR NIKOLI Z KRAKOWA / UL. MIELCZARSKIEGO 18:15 - OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY POPLENEROWEJ „ODDYCHAĆ Z I W SZTUCE!” / UL. MIELCZARSKIEGO 18:30 - KONCERT ZESPOŁU AKURAT / DUŻA SCENA 20:00 - KONCERT MARTY HONZATKO Z ZESPOŁEM / DUŻA SCENA 22:00 - ALTERNATYWNE AFTERPARTY / KLUBOKAWIARNIA ALTERNATYWA 21
---	--



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Wsparcie dofinansowane ze środków
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pośrednictwem Funduszu Promocji Kultury
i Wspierania Funduszy Lokalnego



10 LAT
FUNDACJI
OCZAMI BRATA

Dyrektor
instytucji
Kultura
Pawel Bisk

